

REDAKCJA  
WŁOCŁAWEK  
Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brańskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja rękopisów niezastrowionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odnie-  
sieniem do domu i zamieszko, zł. 3.— dla wejskowych,  
urzędników, urzędników emerytowanych, polcji i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony  
przez 1, 2, 3, 4, 5 sepałt, drobnie 15 groszy za wyraz. Terminy  
druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

## Różne bywają koleje losów

Poznań, 1. 9.

Są pewne odległe podobieństwa w historii narodów i państw. Zdarza się, że życie jakiegoś państwa znajduje się na pochylni. Przyczyny są różne. Bywa i rozkład moralny i szczególny kompleks polityczny przyczyną upadku zupełnego, zwłaszcza gdy zaboboczość jednego ze sąsiadów jest zdecydowana.

Polska przeżyła pod koniec XVIII wieku tragedię upadku i rozbioru. Odmienne były wówczas warunki i okoliczności. Imperializm państw miał inny charakter. Prusy zasypywały fal szczywymi pieniędzmi Polskę. Rosja demoralizowała wielmożów i szlachtę. Plądrowano Polskę bezlitośnie. Austria czatowała na okoliczności, uprzedzając nawet wypadki. Ostatecznie najbardziej jaskrawym zjawiskiem była postać Repnina ambasadorującego z ramienia Rosji w Polsce i dyrygującego wydarzeniami politycznymi w naszym kraju.

Obecne położenie w Europie podobne jest w pewnym stopniu do niektórych okoliczności XVIII w.

Nowoczesne ujęcia organizacji wewnętrznej życia państw niektórych mają podstawę w teoriach rasizmu czy nacjonalizmu zaboboczego. Faszyzm i hitleryzm. Obok komunizm, wykwit materialistycznych teorii, pretenduje do sukcesów drogą podbojów od wewnątrz państw.

Wielkie mocarstwa zachodu dosyć spokojnie mimo wszystko patrzą na wydarzenia takie jak wojna w Hiszpanii, aneksja Austrii czy dawno już przebrzmiały podbój Abisynii.

Czechosłowacja stała się wskutek samej genezy tego państwa i błędów popełnianych przez to państwo — głównie wobec Polski — terenem, około którego zbierają chmury. Naciągnięcie ich można było dawniej przewidzieć. Zawiść i zbyt śmiałe plany państwa tego, posiadającego własne kłopoty narodowościowe, nie podyktowały mu w stosunku do Polski metod przyjaznych. Polska raczej zaważała mu. Taką politykę przynajmniej prowadzili sternicy polityki Czechosłowacji. Miłszą im stała się Rosja bolszewicka.

Francja o włos igrałaby Pomoczem na terenie międzynarodowym, byleby zaznała spokoju od Niemiec. Późno przekonała się sama o błędności swej polityki — a była osobliwie życzliwej usposobiona dla Czechosłowacji, zezując do sojuszu z Sowietami, jak gdyby między nimi a Niemcami nie leżała Polska.

Polska potrafiła zabezpieczyć sobie spokój wewnętrzny i na terenie międzynarodowym.

Imperializm rasistowski Niemiec polknął Austrię, gotuje się do skoku na Sudety.

Czechosłowacja staje się obiektem dosyć podobnym do Polski w XVIII wieku i o tyle tylko w gorszym położeniu, że i Słowacja i Sudety i Węgrzy i Rusini i Polacy — składający się na kompleks obywateli tego państwa — dążą do samodzielności względnie chcą odejść do swych macierzy (Węgrzy, Polacy). Rasizm niemiecki przebudził Niemców sudeckich do akcji anszluszowej.

Przebywa na terenie Czechosłowacji

go. Runciman, obywatel angielski, jako osoba prywatna ale w porozumieniu z rządem Wielkiej Brytanii. On jest mediatorem, oraz ma wydać opinię. Od niego... zależy byt Czechosłowacji w pozytywnym lub negatywnym sensie.

Czy mocarstwa zachodnie wezmą w obronę Czechosłowację? Jaką odpowiedź da Runciman — czy to państwo istnieć powinno i da sobie radę, czy utrzymanie jego zależne jest wyłącznie od woli innych państw europejskich. Jaki ustrój zaleci Runciman, aby uratować Czechosłowację?

Nie przesądzać wydarzeń, jedno musimy podkreślić. Przecież ani Liga Narodów ani sojusze nie mają dzisiaj zbyt wielkiego znaczenia praktycznego.

Odnosi się wrażenie, jakoby istniał niezależnie od oficjalnej woli zainteresowanych państw czynnik decydujący, czy — wplatać we wojnę świat, czy — zachować pozory bezsilności wobec zabobry a zainteresowanej ofierze powiedzieć: chcieliśmy cię ratować, ale nie zdołaliśmy. To sankcjonowanie pokoju lub wojny znajduje się w rękach niejawnych władców świata. Niektórzy nazywają ich — masonami, a organizację taką łożami masonskimi... One widocznie rządzą światem... Liga Narodów uznaje z zasady prawie stan dokonany. Akceptuje to, co zadecydowane było przez jak gdyby siłę niewidzialną. Ostatecznie Runciman prywatnie

przebywa w Czechosłowacji... Biją Niemcy Czechów, Czesi Niemców... Pertraktuje Runciman z Niemcami sudeckimi, a także przyjmuje delegacje innych mniejszości.

Anglia i mocarstwa inne interesują się Czechosłowacją... W XVIII w. Polskę zainteresowali się tylko jej bezpośredni sąsiedzi w sensie negatywnym...

Co będzie dzisiaj z Czechosłowacją? Jeżeli są pewne analogie jej kłopotów z naszymi z wieku XVIII, to o tyle istnieje zasadnicza różnica, że Polska nigdy bytem drugiego państwa nie handlowała. Po wojnie światowej chciano byt Polski prehandlować. Czy teraz Runciman uratuje Czechosłowację?

## Trudności finansowe Gdańska

Próbna mobilizacja oddziałów S.A. i S.S.

Włocławek, 1. 9. (tel. wł.).

W Gdańsku, jak już donosiliśmy, bawił minister skarbu Rzeszy hr. Schwerin v. Krosigk wraz z referentem finansowym do spraw gdańskich dr. Schollem. Oficjalnie podano do wiadomości, że zostali oni zaproszeni na polowanie przez prezydenta Greisera.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, pobyt obydwu dygnitarzy niemieckich miał cel daleko poważniejszy.

Skarb Gdańska od pewnego czasu, jak to zresztą donosiła pierwsza tajna radiostacja gdańska, znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Ogromne wydatki jakie pochłaniają roboty publiczne, utrzymywanie oddziałów SS i SA oraz nadmiar policji jak również urządzane w bieżącym roku wielkie manifestacje i iluminacje z racji przyjazdu dygnitarzy narodowo - socjalistycznych wyczerpały szybko zasoby finansowe.

Ani dewaluacja guldena, ani deflacja zastosowana w ostatnich miesiącach nie poprawiły sytuacji. Zawiodła również śruba podatkowa. Zmniejszyły się nawet wpływy podatkowe z handlu i przemysłu, a poważny uszczerbek w zasobach gotówkowych Gdańska stanowi wywóz pieniędzy przez likwidujących swoje interesy w Gdańsku żydów.

Poważna sytuacja skarbu gdańskiego wywołała w Niemczech wielkie zaniepokojenie. Minister finansów Rzeszy Niemiec nie w miejscu miał zbadać trudności finansowe Gdańska i powziąć odpowiednie decyzje.

**Nieudana mobilizacja**

Włocławek, 1. 9. (tel. wł.).

W ostatnich dniach władze narodowo-

socjalistyczne na terenie W. M. Gdańska przeprowadziły próbą mobilizację wszystkich oddziałów SA, SS, NSKK oraz oddziałów pomocniczych. Próba mobilizacja wypadła bardzo słabo. Wzięło w niej udział zaledwie 35 proc. członków.

**Nowe ustawy gospodarcze**

Włocławek, 1. 9. (tel. wł.).

Jak nas informują z wiarygodnego źródła, władze gdańskie zajęte są opracowywaniem szeregu nowych ustaw, które mają życie gospodarcze Gdańska zreformować w duchu potrzeb narodowo - socjalistycznych. Równocześnie przeprowadza się badania odnośnie ustaw podatkowych, by zreformować je dla zwiększenia dochodów podatkowych.

## Niemcy sudeccy stoją niezłomnie

na gruncie żądań karlsbadzkich

Praga, 1. 9. (PAT)

W związku z audiencją posła Kundta i dr. Sebekowskiego, którzy należą do umiarkowanego skrzydła SDP u prezydenta republiki Benesza, nastąpiło w kołach politycznych pewne uspokojenie, do czego przyczyniły się także wyniki wczorajszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego. Głównym tematem rozmowy posła Kundta z prezydentem Beneszem była sprawa ustalenia wspólnej platformy celem umożliwienia prowadzenia dalszych rokowań SDP z rządem.

Posel Kundt miał oświadczyć prezydentowi Beneszowi, że SDP nadal niezłomnie stoi na gruncie żądań karlsbadzkich i pod tym punktem widzenia pragnie przystąpić do rokowań nad opracowaniem projektu rządowego. Prezydent Benesz miał to oświadczenie przyjąć do wiadomości.

Jako interesujący szczegół należy dodać, że fakt rozmowy posła Kundta z prezydentem Beneszem został z nieznanymi powodów zdemontowany w Londynie przez posła czechosłowackiego Masaryka. Audiencja u prezydenta republiki miała charakter prywatny. Już od dłuższego czasu prowadzone były za-

kulisowe rozmowy z niektórymi osobistościami z SDP oraz kół zbliżonych do tego stronnictwa. Chodziło o wywarcie w ten sposób presji na prezydium SDP., które jedynie decyduje o polityce tego stronnictwa, a gdzie przeważa wpływ radykalnego skrzydła, reprezentowanego przez Henleina, Franka i Sandtera. Na

uwagę zasługuje też fakt, że w czasie audycji u prezydenta Benesza nie było premiera Hodży.

Według informacji tutejszych kół politycznych, decyzja SDP w sprawie dalszych rokowań zapadnie już dziś. Nie brak jednak głosów, utrzymujących, że Niemcy sudeccy odkładają decyzję

**Rozwój wypadków zależy od Pragi**

Londyn, 1. 9. (PAT).

„Exchange Telegraph” dowiaduje się, że sir Neville Henderson, ambasador brytyjski w Berlinie, który wrócił do Niemiec, był obecny na posiedzeniu gabinetu, w czasie którego przedyskutowana została sytuacja w środkowej Europie i że wraca na swoją placówkę z jak najdokładniejszą znajomością poglądów członków gabinetu i zamiarów ich na najbliższą przyszłość.

Według autorytatywnej informacji sir Neville Henderson nie będzie się starał o widzenie się ani z kanclerzem Hitlerem, ani ministrem von Ribbentropem i że nie zawiózł z sobą do Berlina żadnego pisma odrębnego. Co się tyczy sytuacji ogólnej, pozostaje ona naogół nie zmieniona. Przyszły rozwój wypadków zależy w znacznej mierze

od charakteru ustępstw, jakie rząd praski gotów jest uczynić Niemcom sudeckim, od wpływu, jaki na Niemców sudeckich wywrze rząd berliński, i od gotowości samych Niemców sudeckich do osiągnięcia porozumienia z rządem praskim. Zainteresowanie Anglii koncentruje się w chwili obecnej na kontaktach, które nawiązane zostały między Niemcami sudeckimi a Pragą. Londyn ma nadzieję, że kontakty te przekształcą się na pozytywne rokowania.

Poza tym w Londynie pogłębia się przekonanie, że gdyby którakolwiek ze stron, od których zależy pomyślny wynik rokowań, nie wykazał szczerego pragnienia przy czynienia się do rozwiązania zagadnienia, strona ta musiałaby być uznana za winną zbrodniczej lekkomyślności.



# Fala nowych ataków na Daladiera

## Lewica organizuje masowe protesty robotnicze

Paryż, 1. 9. (PAT).

Mimo bezwzględności sukcesu moralnego premiera Daladiera, który, ko rzystając z poparcia całego społeczeństwa, zdołał przeprowadzić swoje postulaty zwiększenia czasu pracy, czego wyrazem są uchwalone na ostatnim posiedzeniu rady ministrów dekrety, skrajna lewica, to znaczy komuniści i koła syndykalistyczne, nie zrezygnowały ze swej gry podjazdowej przeciwko rządowi.

Uchwalony w środę dekret, przedłużający czas pracy w przemyśle, pracującym dla obrony narodowej, do 48 godzin, a nawet ponad 48 godzin tygodniowo, oraz przedłużający czas pracy w przemyśle prywatnym do 44 godzin, wywołał całą falę nowych ataków na rząd. Komunistyczna „Humanité” zamieszcza na całej stronie wielkimi literami oświadczenie: iż premier Daladier powziął nielegalne postanowienie.

### AKTYWNOŚĆ SYNDYKALISTÓW

Niepokojąca aktywność wykazują przede wszystkim koła syndykalistyczne. Unia związków zawodowych okręgu paryskiego, opanowana całowicie przez komunistów, zdecydowała się na rozpoczęcie na wielką skalę zakrojonej akcji protestacyjnej przeciwko uchwalonemu dekretowi. Na piątek zwołana została w Paryżu na placu De la Nation wielka robotnicza manifestacja protestacyjna.

Jednocześnie unia związków zawodowych okręgu paryskiego wystąpiła do naczelnych władz generalnej konfederacji pracy z wnioskiem, by w piątek odbyły się masowe protesty robotnicze na terenie całej Francji. Tego rodzaju akcja kół syndykalistycznych wywołuje niepokojący ferment w kołach robotniczych.

Najlepiej sytuowani materialnie metalowcy, zorganizowani w potężnym syndykatie, w odezwie, podanej do publicznej wiadomości, oświadczyli, iż nie będą w ogóle stosować się do postanowień powyższego dekretu.

### BLUM WZYWA DO CZUJNOŚCI

B. premier Blum w artykule na łamach „Populaire” wzywa lewicę francuską do czujności i oświadcza, że zapowiedziany przez rząd projekt ustawy, który ma być wniesiony natychmiast po rozpoczęciu obrad jesiennej sesji parlamentarnej, a dotyczący sprawy ustalenia wysokości zapłaty za go-

### Życzenia P. Prezydenta R.P.

Warszawa, 1. 9. (PAT).

Pan Prezydent R. P. przesłał Jej Królewskiej Mości królowej Holandii następujący telegram:

„Z okazji 40 rocznicy pełnego chwały panowania, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie jak najgorętszych życzeń szczęścia osobistego, szczęścia dostojnego domu panującego oraz pomyślności dla krajów Waszej Królewskiej Mości”.

### Zgon Józefa Mickiewicza

Paryż, 1. 9. (PAT).

W Paryżu zmarł ostatni z synów wiejszcza narodowego Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat. Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego. Pogrzeb śp. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem w obecności przedstawicieli polonii paryskiej. Nieobecny w Paryżu ambasador R. P. reprezentował sekretarz ambasady p. Wierusz - Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

### Lindbergh leci do Pragi

Bukareszt, 1. 9. (PAT).

Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wyładował wczoraj po południu na lotnisku w Cluj, wracając z Moskwy. Płk. Lindbergh odlatuje w czwartek w kierunku Moskwy.

dziny nadliczbowe, nie może uzyskać poparcia lewicy rządowej, która nie zgodzi się na zmniejszenie stawek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Aczkolwiek akcja komunistów i czynników syndykalistycznych świadcząca przede wszystkim o całkowitym zerwaniu wszelkich nici porozumienia

### Militaryzacja portu marsylskiego?

Stan podniecenia mas robotniczych potwierdza również fakt, iż konflikt portowy w Marsylii dotychczas nie znalazł swego rozwiązania. Robotnicy portowi, mimo formalnej obietnicy, udzielonej ministrowi de Monzie, iż zastosują się do postanowień dekretu, regulującego pracę w porcie, który jednocześnie przyniósł im podwyżkę płac z 55 franków na 61 fr. dziennie, ostatecznie oświadczyli, iż nie aprobuja postanowień dekretu i że nadal odmawiają pracy w godzinach nadlicz-

bowych, jak również w nocy i w święta. Min. de Monzie po wyczerpaniu wszelkich środków perswazji i, mimo wyraźnej tendencji nie nadawania konfliktowi portowemu w Marsylii charakteru, przekraczającego ramy lokalnego konfliktu społecznego, stoi jednak wobec konieczności militaryzacji portu marsylskiego, co jest ostatnio poważnie brane pod uwagę w kołach rządowych jako jedyne wyjście z sytuacji.

## Tajfun nad Japonią

### Przedmieścia Jokohamy i Tokio pod wodą

Tokio, 1. 9. (PAT)

Dziś nad Japonią szalał tajfun najgwałtowniejszy od r. 1905. Tajfun przeszedł nad Tokio, Jokohamą i całą wschodnią Japonią. Straty materialne, zwłaszcza jeśli chodzi o urodzaje są olbrzymie. Szybkość wiatru dochodziła do 500 km na godzinę. Rzeki gwałtownie przybrały.

Tajfun posuwał się w kierunku północnym od wyspy Haczioszima na Pacyfiku i nawiedził Tokio około godz. 3 nad ranem. Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Część miasta tonie w ciemnościach. Sto domków na przedmieściu Tokio Omori stoi pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki weszły z powodu ulewnych deszczów. Również pozbawio na jest światła Jokohama z powodu uszkodzenia elektrowni. Szybkość wiatru w Jokohamie dochodziła do 32 m. na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. 200 do-

mów stoi pod wodą. Straty materialne są bardzo wielkie. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach ludzkich.

Ośrodek tajfunu minął Tokio, przesuwając się w kierunku północnym. Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię w 15-letnią rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

### 30 tys. domów pod wodą

Tokio, 1. 9. (PAT)

Wskutek szalejącego wczoraj tajfunu pod wodą znalazło się w okolicach Tokio 30 tys. domów. Największe nasilenie tajfunu zanotowano o godz. 4.20. — Tysiące pracowników biur tokijskich nie mogło dostać się do miejsca pracy z powodu przerwania komunikacji kolejowej. W porcie Jokohama znajduje się mnóstwo uszkodzonych łodzi i statków.

## Żądania ludności polskiej na Śląsku w oświetleniu prasy angielskiej

Londyn, 1. 9. (PAT).

Korespondent dyplomatyczny „Times” zamieszcza następujące uwagi na temat żądań ludności polskiej w Czechosłowacji:

Mniejszość polska w okręgu cieszyńskim — pisze „Times” — stwarza dla Polski specjalne zainteresowanie obecnym zagadnieniem, niezależnie od zainteresowania przysługującego Polsce na zasadzie jej pozycji i wpływu we wschodniej Europie.

### Zmiany w rządzie?

(Tel. wł.) Warszawa, 1. 9.

(ss) W kołach politycznych Warszawy krąży pogłoski, iż w niedługim czasie przewidziane są zmiany personalne w łonie rządu. Prawdźności tych pogłosek nie udało się nam sprawdzić.

### Tymczasowy dyrektor „Polskiego Radia”

(Tel. wł.) Warszawa, 1. 9.

(ss) Pełniący obowiązki naczelnego dyrektora Polskiego Radia mianowany został p. Czerny, dyrektor administracyjny PAT-a. Nowe obowiązki p. Czerny pełnić będzie do chwili objęcia stanowiska naczelnego dyrektora przez min. K. Libickiego.

### Mjr. Stevens w Polsce

Warszawa, 1. 9. (PAT).

W dniu 1 września o godz. 8 rano na pokładzie m/s Piłsudski przybył do Polski amerykański zdobywca stratosfery mjr. A. Stevens wraz z małżonką. Na spotkanie mjr. Stevensa z ramienia komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu stratosferycznego wyjechał p. kpt. Zbigniew Burzyński, członek balonu „Gwiazda Polski”. Pp. Stevens przybędą do Warszawy w dniu dzisiejszym samolotem lub pociągiem.

### 66 zabitych pod gruzami dworca

Seul, 1. 9. (PAT).

Jak podaje agencja Domei, wczoraj rano zawalily się budynki na dworcu Chuto niedaleko Kainei w północno - wschodniej Korei. 66 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło rany.

### Niewyjaśnione zjawisko

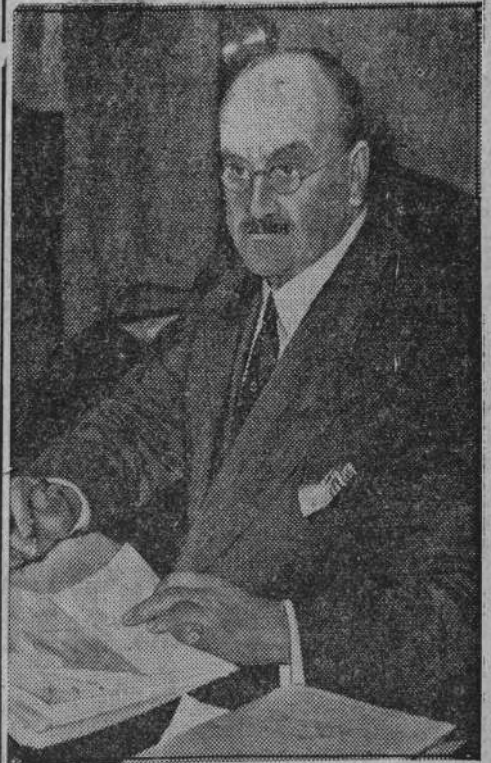
Sztokholm, 1. 9. (PAT)

Poziom jeziora Oskar obniżył się nagle o przeszło 1 metr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Szereg łodzi doznał uszkodzeń. Zginęło też mnóstwo ryb. Geologowie wysuwają szereg hipotez, starając się wytłumaczyć to rzadkie zjawisko.

### Manewry marynarki niemieckiej

Berlin, 1. 9. (PAT).

Na morzu Północnym odbywają się manewry marynarki niemieckiej z udziałem okrętu bojowego „Gneisenau”, „Deutschland”, krążowników „Nuernberg”, „Leipzig”, „Koeln”, „Koenigsberg”, oraz flotyli niemieckich kontrtorpedowców, torpedowców i łodzi podwodnych.



Dyktator żywnościowy Londynu

Sir Reginald Ford w czasie wojny będzie dyktatorem aprowizacyjnym stolicy Anglii i okręgu londyńskiego.

## Na widnokręgu politycznym

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Skladkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Pan wicepremier Kwiatkowski przyjął w dniu 31. 8. r. b. prezydium Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego z szefem jego gen. St. Skwarczyńskim na czele. W ciągu półtora godzinnej konferencji omówiona została polityka rządu w sprawie cen zboża.

Wyjechał do Genewy z Warszawy poseł litewski w Polsce p. Sekirpa na obrady Ligi Narodów, w których bierze udział jako oficjalny przedstawiciel Litwy. W powrotnej drodze minister Sekirpa przyjedzie już z rodziną, która dotychczas przebywała w Genewie.

W kongresie Międzyparlamentarnej Konferencji Handlowej w Warszawie, weźmie udział również specjalna delegacja litewska. W skład jej wejdą 2 wybitni członkowie sejmu (Sejmas) litewskiego poseł Franas Barkaukas, przewodniczący komisji budżetowej i pos. Jonas Viliusis. Udział ich w kongresie jest nie tylko pierwszym, oficjalnym pobylem przedstawicieli sejmu litewskiego w Polsce, ale w ogóle pierwszym udziałem Litwy w jakiegokolwiek imprezie międzynarodowej w Polsce.

Dnia 31 sierpnia odbyła się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych O. Z. N., zwolniona przez przewodniczącego majora dypl. Edmunda Galinata. Zagaił odprawę Janusz Makowski, który też wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Z kolei omówiono wyniki letniej akcji obozowej Służby Młodych oraz plan działalności w okresie jesiennym. Kierownicy poszczególnych okręgów złożyli sprawozdania ze swych prac oraz przedstawił projekty działalności na najbliższą przyszłość. W godzinach popołudniowych major Galinat omówił akcję przysposobienia zawodowo - gospodarczego, jaką podejmie niebawem na szeroką skalę Służba Młodych i udzielił w tej sprawie szczegółowych instrukcji.

Ukazał się w Warszawie nowy dodatek wieczorny p. n. „Kurier Stoleczny”. Będzie to informacyjne pismo bez przynależności politycznej.

Po powrocie z urlopu letnich działaczy politycznych, odbyła się we wtorek narada polityczna u marsz. Sławka. Poza posłem Osinskim wymienianą jako obecnych sen. Gwizda, v-marsz. Schaefer, la, posła gen. Żeligowskiego i innych.



**Zezem**

**Dzieci bez szkoły  
i szkoły bez dzieci**

Zakończony ostatnio w Warszawie *„Kwartalnik Z. N. P. stwierdził m. in., że jedynie wysoko zorganizowana, co najmniej 7-letnia szkoła powszechna, obejmująca bez reszty dzieci wszystkich warstw narodu, uzupełniona przez szkołę dokształcającą, wyposażona w niezbędne siły nauczycielskie, urządzenia i pomoce będzie mogła stać się istotnym czynnikiem moralnego przysposobienia narodu dla obrony państwa. Poza tym stwierdzone zostało dalej, że w dobrze pojętym interesie państwa leży potrzeba zerwania z zasadą czynienia oszczędności w budżecie oświatowym, gdyż zarówno armia, jak i wysoki poziom kulturalny mas są najlepszymi gwarantami niepodległości Polski.*

*Są to dwie znane prawdy nie podlegające dyskusji. Tymczasem przyjrzyjmy się jak w praktyce wygląda ona powszechność nauczania i jak wykonywana jest ustawa o obowiązku posyłania dzieci do szkół powszechnych.*

*Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Według miarodajnych obliczeń w tym roku liczba dzieci które z powodu braku miejsc pozostaną poza szkołą, dojdzie do imponującej cyfry 600 tysięcy. Ale nie upływie kilka miesięcy, gdy przepelnione klasy wiejskich szkół powszechnych poczną się wyludniać. Zjawisko to powtarza się corocznie.*

*Liczba uczniów skreślonych z list lub nieskwalifikowanych z powodu nieregularnego uczęszczania do szkoły wyniosła w roku szkolnym 1933/34 aż 360 tys.*

*Znaczną odsetek dzieci wiejskich przerywa w ciągu roku naukę z niewiadomych przyczyn. Te zaś, które uczęszczają do końca roku, chodzą do szkoły nieregularnie.*

*Nauczyciel nigdy nie wie, ile dzieci zastanie w klasie. Ci, co byli wczoraj, nie przyjdą dziś. Ci, co będą dzisiaj, nie przyjdą jutro. Zakres wiadomości, posiadanych przez poszczególnych uczniów, nigdy nie jest równy. Gdy jeden coś umie, to drugi nie ma o tym pojęcia, ponieważ właśnie przez dwa tygodnie nie był w szkole. W takich warunkach nauczyciel traci połowę lekcji na ciągle uzupełnianie braków. Praca jego musi być intensywniejsza, a jednocześnie mniej produktywna.*

*Dość często odłam ludności wiejskiej widzi w dziecku wyłącznie siłę roboczą. Uważa korzyści, jakie daje szkoła, za niemiędkostronne ze stratami, poniesionymi z powodu braku sił pomocniczych w gospodarstwie domowym. W siwie, gdy nie ma pilnych robót w polu, do szkoły uczęszcza blisko 100 proc. uczniów. Już jednak wiosną wiosną i na jesieni sytuacja zmienia się radykalnie. Dzieci zamiast się uczyć — pasą krowy, kopią kartofle lub pomagają matkom w gospodarstwie.*

*Prawdziwą plagą dla szkoły są folwarki, zatrudniające wieletnich. To już jest za wielka pokusa, by się jej bez trudu móc oprzeć.*

*Ustawa mówi o obowiązku posyłania dzieci do szkół powszechnych. Przepis ten nie może pozostać martwą literą. Nie jest to zadaniem wyłącznie nauczyciela. Winny się tym zająć gorliwiej właściwe władze.*

**Brak drewna  
w Niemczech**

Niemcy zawzięły się, że ograniczą sprowadzanie zagranicznej węgla i bawełny, starając się zastąpić ją przez „Zellwolle”. Ale znowu okazało się, że i drewna nie ma dosyć, bo oto ostatnio Niemcy zakupiły w Kanadzie 13 milionów stóp kubicznych papierówki. Również w Kanadzie zostały zakupione wielkie partie zboża. W ostatnim miesiącu 25 „trampów” zostało załadowane zbożem przeznaczonym dla Niemiec.

**Teatr robotniczy  
w Bukareszcie**

Z inicjatywy króla Karola rumuńskiego ministerstwo oświaty przystąpiło do zorganizowania w Bukareszcie teatru robotniczego. Teatr ten posiadałby również zespoły objazdowe, dające przedstawienie w miastach, a także w ośrodkach wiejskich państwa rumuńskiego.

**Zygzak w polityce narodowościowej  
mogą stać się przekleństwem naszej rzeczywistości**

Poznań, 1. 9.

„Jedno z zagadnień głównych” omówił p. Tadeusz Katelbach w ostatnim zeszycie tygodnika „Naród i Państwo”; mianowicie zagadnienie mniejszości narodowych.

Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę nie tylko polityków.

„Rok 1933 — stwierdza T. Katelbach — stanowi punkt zwrotny w układzie powojennych stosunków politycznych w Europie. Zwycięstwo Hitlera, kompletna przebudowa ustroju Rzeszy niemieckiej, wycofanie się Niemiec z Ligi Narodów musiały wpłynąć decydująco na dalszy rozwój spraw narodowościowych w Europie.

Do kategorii mocarstw o ustrojach zdecydowanie totalnych — Rosji, Włoch — przybyły Niemcy, państwo o 65 milionach mieszkańców, a więc co do ilości mieszkańców w Europie drugie po Sowietach. W ten sposób na 500 milionów mieszkańców Europy blisko połowa znalazła się pod panowaniem systemów totalnych. Za przykładem wielkich państw totalistycznych poszły, wcześniej czy później, nawet tak małe państwa jak Łotwa i Litwa.”

**MNIEJSZOŚCIOM GROZI ZAGŁADA.**

Wszystkie państwa totalne dążą do wynarodowienia wszystkich mniejszości.

„Ustawodawstwo państw totalnych oraz ich ustroj przystosowane są do tych haseł nacjonalistycznych. Życie odrębnych narodowości w takich państwach staje się niemożliwe. Życie musi w nich świadomość, że zawisł nad nimi miecz, który, jeśli nie dziś, to za lat dziesięć, lub dwadzieścia, zadać im może cios ostateczny.

Wzmy przykład małej Litwy. Dziś już Polacy mają tam zamknięty dostęp do adwokatury i medycyny. Jutro — może się zamknąć dostęp do innych zawodów. Mało tego. Jednym zarządzeniem odbiera się np. prawa praktyki adwokackiej ludziom pracującym w swym zawodzie od dziesiątków lat! Rolnik - Polak jest również uciskany.

A los robotnika? Powiedzmy, że pracuje w jednej z zetatyzowanych kooperatywy. Jest wyrażnym Polakiem. Poczynając od dyrektora, a kończąc na robotniku — Litwinie wszyscy patrzą nań niechętnym okiem. Tolerują go, bo w Litwie na razie nie ma bezrobocia. Lecz jeśli jutro zacznie się ono — wyrzucą Polaka bez pardonu. To ojciec.

**NASZYCH BRACI WYNARADAWIAJĄ, A MY...?**

P. Katelbach stwierdza: W Niemczech — ludność polska skazana jest przez państwo na wynarodowienie. To samo dzieje się na Litwie. Taki sam stosunek cechuje Łotwę. W jednym nie - totalnym państwie, graniczącym z Polską, w którym żyje mniejszość polska, tj. w Czechosłowacji, dominuje ta sama zasada. Natomiast w Polsce mniejszości narodowe posiadają zagwarantowaną w Konstytucji swą „magna charta libertatem”. Wszystkie niemal, nie wyłączając żydowskiej, przesiąknięte są duchem

ofensywnym, ośrodkowym, dla państwa w tym położeniu jak Polska nad wyraz niebezpiecznym. A my wciąż nie robimy nic, żeby ten stan rzeczy zmienić, w szczególności, aby pośrednio oddziaływać na położenie naszych braci w państwach ich zamieszkania.

Twórcy konstytucji kwietniowej „powodowani niezawodnie najszlachetniejszymi pobudkami, stworzyli w dobie szalejącego wokół nas nowoczesnego absolutyzmu — stan prawny, gwarantujący mniejszościom

całe wychodźstwo polskie z Saksonii wraz z delegacją krajowych związków patriotycznych, których staraniem pomnik księcia Poniatowskiego odzyskuje wspaniałą szatę, godną zasług i wielkich czynów bohatera.

Warto przypomnieć, że pomnik ks. Józefa w Lipsku postawiony został w r. 1831 ze składek wojska polskiego. Pomnik ma kształt sarkofagu. U szczytu zdobi go hełm wraz z szabłą i buławą, umieszczoną na marmurowej poduszce, od strony frontowej widnieją dwa białe orły, po bokach zaś — z jednej strony medalion gipsowy, przedstawiający popiersie księcia, z drugiej herb rodziny Poniatowskich. W środku napis: Księżu Józefowi Poniatowskiemu — Wojsko Polskie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. St. Szobera odbędzie się w czwartek, dnia 1 września o godz. 10 w górnym kościele św. Krzyża, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

„Do niedawna, a w dużej mierze i dziś jeszcze, wszystko działało tu lub działa na wyniszczenie odrębnych narodowości. System — mimo pozorów odmiennych — w gruncie rzeczy jest ten sam. Dyrektor fabryki, urząd skarbowy, władza administracyjna lub policyjna, sąd, kroczą wspólną drogą. Wokół szyi Polaka na Śląsku za Olzą do dziś zaciska się coraz bardziej pętlica, która ma go zdusić. Wyrok taki zapadł i ma być konsekwentnie wykonany, choć możliwie spokojnie, z zachowaniem demokratycznej zasady.”

Mniejsze państwa stale zatroskane o swój byt niepodległy spieszą się bardziej niż większe, które — jak Niemcy — mają więcej czasu.

„Tu nie odgrywa już takiej roli fakt, czy ostatni Polacy zostaną zgermanizowani pięć lat później czy wcześniej. Tu chce się ich wynarodowić metodą inną — „wychowawczą”. Od małego dziecka, kilkoletni chłopak, chce czy nie chce, musi maszerować w niemieckich kolumnach, swych rówieśników, musi razem śpiewać, musi nasiąkać duchem niemieckiego hitlerizmu.”

zamieszkującym nasze państwo nie tylko pełnią ich rozwoju kulturalno - narodowego, lecz nawet wpływ na bieg spraw publicznych”. Takie ujęcie — naszym zdaniem niezbyt szczęśliwe — wedle p. Katelbacha może być

„tylko punktem wyjścia dla wypracowania realnego programu w poszczególnych sprawach narodowościowych. Program ten — powiedzmy szczerze — dotychczas nie istniał i nie istnieje. Linia naszych poczynań w odniesieniu do każdego z zagadnień narodowościowych, których posiadamy, niestety, pokazują ilość, jest linią nerwowych bezplanowych zygzaków.”

**FATALNE SKUTKI BEZPROGRAMOWOŚCI**

Mimo porozumienia niemiecko - polskiego „Niemcy hitlerowskie dążą do wynarodowienia Polaków w Rzeszy, tak samo, jak dążyła do tego celu republika wejmarska. Myśmy zaś opuścili w tym samym czasie niezłe zbudowane pozycje obronne i od szeregu lat namyślaliśmy się czy do nich wrócić. Tymczasem żywił niemiecki w Polsce, ulegający dynamicznym hasłom, płynącym z Trzeciej Rzeszy, zaczyna przybierać postawę, jakiej już dawno nie przybierał.”

Zygzatowa jest także linia naszej polityki wobec nikłej mniejszości litewskiej, a jakże błędnie popełnialiśmy w stosunku do najkapitałniejszego ze wszystkich naszych zagadnień narodowościowych: w stosunku do ukraińców.

„Byliśmy wobec nich raz tolerancyjni bratnio — słowiańscy, innym razem ostro „pacyfikacyjni”, kiedy indziej ugodowi. Farby zmieniały się jak w kalejdoskopie. Jeden wojewoda reprezentował kurs liberalny, inny mocnej ręki, trzeci — nie wiedział wogóle co ma robić.”

Rezultaty są smutne. Również w kwestii żydowskiej ubiegłe lata cechował brak programu.

„Kwestię tę pozostawiono jako materię najbardziej demagogicznych rozgrywek wewnętrzno - politycznych w społeczeństwie polskim. Doprowadziliśmy do tego, że w epoce, gdy sprawa żydowska w innych państwach rozwiązywana jest drogą zarządzeń gospodarczych, czy ograniczeniami prawnymi, u nas wyraża się z jednej strony w najbardziej brutalnych i najmniej celowych metodach deptania godności ludzkiej, z drugiej „wodzowie” żydowscy ośmielają się grozić nam dawno wypowiedzianymi przez nas i upakarzającymi naszą dumę narodową genewskimi „kapitulacjami” mniejszościowymi i z całą bezczelnością odrzucają propozycję wspólnego z żydami opracowania planu rozwikłania skomplikowanego zagadnienia”.

**DROGA NAPRAWY.**

Zdaniem p. Katelbacha nie jest ona trudna. Trzeba tylko zdobyć się na plan, który winien być realizowany konsekwentnie przez jeden, a nie przez dziesięć ośrodków dyspozycyjnych — jak to u nas bywa.

Plan ten winien być oparty na dążeniu do zgodnego współżycia wszystkich obywateli państwa polskiego, lecz w masie tych „wszystkich obywateli!” Polacy stanowią kategorię pierwszą, głównych gospodarzy gmachu, któremu na imię „Rzeczpospolita Polska”.

„Gmach ten — konkluduje p. Katelbach — może być „wspólnym dobrem” tych tylko, którzy decydują się na jego zamieszkiwanie na zasadach zgodnego współżycia z jego gospodarzami. Albo ktoś taki dom uznaje za swój, lub nie. Albo ktoś uznaje normy współżycia ustalone dla wszystkich mieszkańców, nie wyłączając norm eksmitujących dla niewywiązujących się ze swych zobowiązań, albo musi się zrzec praw współgospodarza”.

Od wszystkich jednak wymagać będzie pełnej i bezwzględnej lojalności w stosunku do interesów Rzeczypospolitej.

Z opracowaniem i realizacją takiego planu trzeba się spieszyć.

„Żyjemy bowiem w czasach niespokojnych. Dom nasz, aby ostać się burzom, które nań niezawodnie spadać będą, musi być zbudowany na granitowych podstawach, nie na zygzakach, które mogą się stać przekleństwem naszej współczesnej rzeczywistości”.

**Pomnik ks. Poniatowskiego w Lipsku**

Lipsk, 1. 9. (PAT).

Pomnik Księcia Józefa Poniatowskiego w Lipsku, którego stan w ostatnich latach pozostawał wiele do życzenia, niezadługo stanie w nowej imponującej szacie zewnętrznej. Dzięki staraniom polskiej placówki konsularnej i krajowych kół patriotycznych, nad pomnikiem prowadzone są od paru tygodni prace restauracyjne, które ukończone zostaną w pierwszych dniach października. Cały pomnik odnowiony będzie od podstaw. Murowany parkan, który z trzech stron otaczał pomnik i zamykał prawie całkowicie dostęp do pomnika, został już zniszczony. Jego miejsce wypełnią płyty granitowe, które stanowiąc będą niejako kamienną posadzkę. W ten sposób dostęp do pomnika będzie od strony frontowej zupełnie wolny.

W dniu 18. 10, jako w wigilię rocznicy śmierci księcia Józefa, obchodzonej tradycyjnie przez kolonię polską w Lipsku, u p. Katelbacha zbierze się

całe wychodźstwo polskie z Saksonii wraz z delegacją krajowych związków patriotycznych, których staraniem pomnik księcia Poniatowskiego odzyskuje wspaniałą szatę, godną zasług i wielkich czynów bohatera.

Warto przypomnieć, że pomnik ks. Józefa w Lipsku postawiony został w r. 1831 ze składek wojska polskiego. Pomnik ma kształt sarkofagu. U szczytu zdobi go hełm wraz z szabłą i buławą, umieszczoną na marmurowej poduszce, od strony frontowej widnieją dwa białe orły, po bokach zaś — z jednej strony medalion gipsowy, przedstawiający popiersie księcia, z drugiej herb rodziny Poniatowskich. W środku napis: Księżu Józefowi Poniatowskiemu — Wojsko Polskie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. St. Szobera odbędzie się w czwartek, dnia 1 września o godz. 10 w górnym kościele św. Krzyża, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.



Na marginesie „listu pasterskiego“ metr. Szeptyckiego. I.

## Walki religijne na wschodnich granicach Polski

Poznań, 1. 9.

Zamach, jakiego dokonać chciał metropolita Szeptycki na interesy państwa polskiego w formie „listu pasterskiego“, interesować musi nas Polaków z głębokich przyczyn. Aczkolwiek list ten został skonfiskowany, pozostało tło sprawy, którą w możliwie krótkich szkicach przedstawimy.

Polska przed wybuchem reformacji w połowie była katolicka, w połowie greckiego obrządku. Katolickiej połowie groziło wiele niebezpieczeństw, między innymi busytizm i luteranizm na zachodzie. W roku np. 1500 szlachta wielkopolska zgromadzona w Poznaniu żądała przywrócenia wieczery pod obiema postaciami. Heretyków było mnóstwo. Spory nasze z krzyżakami (zakon katolicki) były przyczyną napiętych stosunków Polski z Rzymem.

Litwa, w której mówiono po litewsku, z przyjęciem chrztu stała się — choćby tylko de nomine — katolicka. Druga część Litwy, mówiąca narzeczem białoruskim, była już za Jagiellów obrządku greckiego. Księża w tej części Litwy sprawowali swe czynności bez dozoru, żaden biskup ich nie święcił. Na Litwie był więc chaos religijny.

Południowa część Polski, to jest obie strony Dniepru z podnóżem Karpat, gdzie włoska cerkiew miała swych wyznawców, była obrządku greckiego.

Na naszych więc ziemiach Watykan i Carogród, stolice dwu kościołów, ścierały się, a równocześnie dwa obrządki wytwarzały dwie odrębne cywilizacje — zachodnią i wschodnią. Ta linia dzieląca Polskę na dwie części religijnie sobie obce i wrogie drogo Polskę kosztuje. Jakże wielu ludzi pracowało nad uniami i z jakimiż nikłymi rezultatami.

W wyniku wcześniejszych jeszcze sporów religijnych (i politycznych) na wschodzie Moskwa unii florenckiej (1439) nie przyjęła, a patriarcha carogrodzki zerwał ją w twrdze o utratę niepodległości, przede wszystkim w obawie przed Turkami, którzy zdobyli Konstantynopol i każdą myśl o unii poczytywali za zbrodnię. Na obszarze Rzeczypospolitej przyjęła się unia florencka. Szlachta ruska została zrównana z polską, biskupi weszli w przywileje rzymskiego kleru. Ale kler niższy i lud unii nie przyjęli, uznawali patriarchę carogrodzkiego, a nie mając swego metropolity, ulegał metropolicie moskiewskiemu. Kłopotliwa więc była sytuacja dla rządów Polski. Władcy moskiewscy nadsyłali duchownych prawosławnych, którzy propagowali schizmę. Unia brzeska w roku 1595 miała położyć kres rozbiciu kościoła. Nie dała jednak rezultatu. Agitatorzy po ziemiach Litwy i Rusi prowadzili akcję przeciwko Unii. Powstała awalka dyz-unitów, z unitami czyli schizmatyków z kościołem katolickim.

### STOSUNEK RZECZYSPOLITEJ DO PRAWOSŁAWIA.

Rządy polskie, widząc ogrom niebezpieczeństw stąd wynikających dla spójności państwowej, udzielają cerkwi prawosławnej szereg przywilejów, a król Władysław IV odbudowuje hierarchię prawosławną w roku 1620. Pełny ustrój samodzielny otrzymała cerkiew grecko-wschodnia na kongregacji fińskiej w roku 1791.

Rządy polskie szły po linii tolerancyjnej, zostawiając zresztą kościołowi katolickiemu zupełnie życziwą swobodę akcji konwertyckiej, którą uprawiali Jezuici. Królowie nie szczydzili ofiar pieniężnych na Kościół katolicki, nie mogli jednak pod żadnym pozorem zrezygnować z ziem wschodnich o odmiennej strukturze religijnej. Ponieważ Moskwa już od wieku XIV usiłowała narzucić swe zwierzchnictwo metropolii litewskiej, a później kijowskiej, Polska w okresie swoich wpływów na te ziemie przeciwstawia się tej akcji, szanowała miejscowe przyzwyczajenia, ale wnosząc zresztą równocześnie przez udział czynnika świeckiego w zarządzie cerkiewnym kulturę latynopolską.

### ŚW. ANDRZEJ BOBOLA.

Na tle walk religijnych na ziemiach wschodnich jawia się osobliwa postać kanonizowanego niedawno ks. Andrzeja Boboli (30. 11. 1591 — 16. 5. 1657) urodzone-

go w ziemi Sandomierskiej. Św. Andrzej Bobola pracował na Warmii, we Wilnie, Płocku, Warszawie, Nieświeżu, Bobrujsku, Łomży i Pińsku, z którym związał się na zawsze. Jest to właśnie okres silnej agitacji schizmatyków na rubieżach wschodnich. Wtedy to kozacy z Bohdanem Chmielnickim rozpoczęli bunt przeciwko Polsce. Chmielnicki żądał usunięcia Jezuitów ze wschodu, Moskwa podsyciała bunt. Po stłumieniu powstania nie ustała jednak agitacja dyzunitów. Rychło także od północy szli na Polskę Szwedzi, ze wschodu Moskale, z południa Kozacy. W tym czasie Bobola uchodził z Pińska do Janowa. Gdy kozacy zajęli Janów, dzięki zdradzie niejakiego Czetwertynka, mieszkającego cca Janowa, kozacy ścigali uchodzącego Bobolę i pod wsią Mogilno go pojмали. Zygmunt Kotkowski tak opisuje te chwile z życia św. Boboli.

Anioł śmierci usiadł mu na ramieniu! Św. Andrzej Bobola poczuł, że jest zgubiony... Oto nadszedł kres jego ziemskiej wędrówki: rozpoczęło się męczeństwo.

Powiedziawszy tylko do woźnicy: „Niech się dzieje wola Boża“ posłusznie oddał się w ręce Kozaków. Porwano go natychmiast i pchnięto z całej siły do stojącego opodal płotu. Starszy z Kozaków zwrócił się doń tymi słowami:

— No, księżo, nic ci nie zrobimy. Rzuć tylko swoją wiarę łacińską, zostań prawosławnym, a darujemy ci życie.

Ze słodyczą odparł im święty:

— Raczej wy się nawróćcie, w błędach waszych pozostając nie zbawicie się. Czyńcie pokutę.

Rozwścieczeni Kozacy widząc że nic z nim nie wskorają, zaczęli go siec nahajkami, zdarto z niego ubranie i tak obnażonego przywiązano do pala. Rozpoczęła się kaźń.

Ponieważ była wtedy wiosna i ludzi sporo pracowało w polu, wnet przy katowanym zebrała się gromada ciekawych, spoglądając na kapłana ze współczuciem. Je-

dni z przerażenia puciekali, gdy Męczennik, pod razami oblał się krwią, inni zaś pozostali.

Jednakże ani biciem, ani namową nie przekonali skatowanego. Na pośmiewisko pościnali świeże gałęzie wierzby, uplekli z nich koronę na wzór Chrystusowej i włożyli ją na głowę Męczennikowi, zaciskając przytem końce wici tak mocno, że omal nie pękła mu czaszka. Twarz Świętego wśród nieludzkich męczarni wykrzywiła się w jakimś niezwykłym uśmiechu.

To jeszcze bardziej rozwścieczyło oprawców.

Doskoczyli do niego, wyrwali mu paznokcie. Z okaleczonych rąk poczęli żywcem zrywać skórę.

Święty był jednak niezłomny.

Wówczas postanowiono go odwiązać od pala, okrzęcić sznurem, a dwa jego końce przywiązać do obok siebie stojących koni, i w ten sposób, popędzając i bijąc, zawleczono go do Janowa, ażeby przedstawić starszyźnie kozackiej.

W Janowie tego dnia był targ. Przez ulicę prowadzono straszliwie ociekającego krwią i upadającego pod razami księdza. Kozacy lżyli go i wysmiewali, grożąc okropnymi karami. Święty męczennik modlił się tylko gorąco i nic nie odpowiadał.

Wreszcie stawiono go przed starszyzną kozacką. Przyjęli go szderstwem i kpina-  
mi.

Lecz śmiech ich przemienił się wkrótce w huragan gniewu, gdy dowiedzieli się, że jest to Polak, ksiądz rzymskiej wiary, który lud odciąga od schizmy i prawosławia, a nawraca na katolicyzm i polskość.

Jeden ze starszych zapytał go o to wręcz. Wówczas milczący dotąd św. Andrzej Bobola odpowiedział z dumą:

— Tak, jestem księdzem katolickim, urodziłem się w wierze katolickiej i pragnę w niej umrzeć. Moja wiara jest prawdziwa, ona prowadzi ludzi do zbawienia. Nawróćcie się i wy, czyńcie pokutę, bo nie zbawi-

cie się w waszych błędach.

Wtedy starszy z Kozaków zamierzył się na niego szablą. Św. Andrzej zasłonił się prawą ręką, otrzymując cios w palec, lecz unikając w ten sposób śmierci. Przy powtórnym jednak razie w lewą nogę, upadł na ziemię, wyznając przytem jeszcze raz głośno wyznanie wiary świętej.

Wówczas podbiegł ku niemu jeden z kozaków i szablą wyłupił mu oko.

Zwarły się w bólu oczy wielkiego Apostoła, zniknął mu na chwilę otaczający go świat, lecz w duszy jego była głębia miłości i przebaczenia.

Nie zadowolniejszy się tym miejscem kaźni, postanowiono zawlec św. Andrzeja do rzeźni miejskiej, ażeby tam dokonać złego, strasznego dzieła. Przyskoczyli kozacy i szarpnęli go tak gwałtownie za lewą nogę, że wyrwali mu ją z biodra.

W rzeźni zamknięto drzwi, i rozpoczęły się tortury.

Przez szpary jednak i okna było można obserwować, co się działo wewnątrz. To też naoczni świadkowie opowiadali o tych strasliwych męczarniach, jakie przechodził Święty Męczennik.

Kozacy rozłożyli go na stole rzeźnickim, przypiekali mu boki rozpalonym żelazem, poranili mu okropnie dręcę, namaszczone Olejami Świętymi. Na plecach wycięto mu skórę w kształcie ornatu. Do ran tych nasypywano sieczki i lżono go w okropny sposób.

Świadkowie naoczni opowiadali potem, iż podczas całej tej kaźni, Święty modlił się tylko, od czasu do czasu wołając głośnie: — Jezus, Maria!

Odcięto mu nos i wargi, potem wyrwano język, który głosił słowo Boże.

Ażeby zakończyć męczarnie, powieszono go wreszcie głową na dół, a pułkownik kozacki, który po godzinie potem wszedł do rzeźni, widząc konwulsyjnie drgające ciało Świętego, dwoma uderzeniami szabli spowodował śmierć Wielkiego Męczennika.

I oto dnia 16 maja 1657 roku, około godziny trzeciej po południu, w wigilię Wniebowstąpienia Pańskiego opuścił ziemię św. wschodnich w tym okresie.

Oto głębokiej treści fragment charakteryzujący stosunki panujące na ziemiach Andrzeja Boboli.

## Największa parada wojskowa



Na wyspie Helgoland wręczono małżonce regenta Węgier samostatnie obłeba i soli sławnego helgolandskiego homara.

### KORESPONDENCJA WŁASNA

Berlin, w sierpniu.

U Niemców wszystko być musi większe, wspanialsze, mocniejsze niż było dawniej i niż jest gdzie indziej. Podobnie i parada wojskowa urządzona na cześć regenta Węgier Horthy zgodnie przez całą prasę określona została jako największa. Przypuszczalnie dlatego, że tłumy Berlińczyków po raz pierwszy zobaczyły olbrzymie dział artylerii najcięższej, które istotnie wyglądają imponująco. Działo takie składało się z trzech części, każda na dziesięciokolowym czolgów: podstawa, mechanizm i lufa. Kaliber zdaje się 10 cali. Aby zdać sobie sprawę z wielkości dział, wystarczy wyobrazić sobie, że długość samej lufy wynosiła akurattyle, ile długość dwóch czolgów. Nic dziwnego, że wobec tego olbrzymi entuzjazm publiczności wyraził się długimi oklaskami.

Parada odbyła się jak zwykle przy napływie licznej publiczności, która

od wczesnego ranka mimo złej pogody zajęła miejsca na całej długości 10 kilometrów, stanowiącej trasę pochodu. Punkt o 10-tej zajechał Hitler wraz z gościem. Szereg czarnych pięknych samochodów, które podczas tegorocznego salonu wzbudzały zachwyt zwiedzających, a które w Niemczech nabywa tylko rząd, cichutko podjechał pod honorową trybunę. Czarna eskorta szybko i sprawnie wybiegła ze swych samochodów, nim Hitler zdołał wysiąść ze swego, i momentalnie otoczyła go kołem.

— Dlaczego Hitler nie występuje w mundurze wojskowym? — zapytałem stojącego obok niemieckiego dziennikarza.

— No a niby dlaczego ma nosić wojskowy mundur?

— Bo jest przecież naczelnym wodzem armii. Jest więc jej członkiem.

— No tak, ale Hitler nigdy nie rozstał się ze swym mundurem partyj-

nym. A nosi tylko na czapce od czasu Anschlusu orzełka, który noszą tylko oficerowie.

Zato Goering wystąpił okazale w mundurze lotnika z całą masą orderów i nieodstępna buława. Ale niestety dziś nie on był bohaterem chwili, bo ze względu na złą pogodę zaniechano rewii powietrznej, pomimo, że się do niej lotnicy od paru dni przygotowywali.

Parada się rozpoczęła. Najpierw jak zwykle szła piechota. Żołnierze przeżyli się już na 300 metrów przed trybuną honorową: im bliżej, tym bardziej podrygiwali, idąc w takt dosyć szybkiego marsza owym sławnym krokiem z wyrzucaniem nóg w powietrze. Piechota jak zwykle w Niemczech prezentowała się doskonale. Niektóre oddziały, pomimo, że miały za sobą niemal całonocny marsz, trzymały się świetnie. Zachwyt jednak publiczności wzbudziła dopiero kawaleria, a właściwie konie. Przede wszystkim już są ma orkiestra kawalerii z jej nieodstępnym mistrzem na litaarach wywołuje pierwsze brawa. A następnie konie idące w takt muzyki, doskonale dostosowanej do lekkiego klusa. I każdy koń, który dobrze trzymał się taktu, dostawał brawa. Zato oddziały kawalerskie na rowerach wzbudziły ogólny śmiech publiczności. Biedni kawalerzyści „zmechanizowani“! Niewiele zainteresowania wzbudziła artyleria konna. Podobała się dopiero artyleria zmotoryzowana, ciągnięta przez duże czolgi o pięciu parach kółek.

Ostatni akt parady, to samochody pancerne i tanki. Pancerki na podwoziach o 4-ch, 3-ch i 2-ch osiach zaopatrzone w ciężkie i lekkie karabiny maszynowe. Tanki najrozmaitszych typów i wielkości: poczynając od jednoosobowych i jednokarabinowych, a kończąc na wielkich osadzonych na dziesięciokolowych ślimacznicach i uzbrojonych w 3-calową armatkę.

T. M. S.



**Materializacja plotki**

**Przed inauguracją sezonu politycznego**

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „NOWEGO KURIERA”)

Warszawa, 1. 9.

(z. k.) Zaledwie przed kilku dniami podaliśmy trzecią relację naszego specjalnego wysłannika z Juraty. W relacji tej znalazły się wszystkie plotki, kursujące około urlopu spędzonego nad morzem przez kilku ministrów, marszałka Sławka i innych.

Obecnie ciężar zainteresowania i źródło plotek politycznych znajduje się już w Warszawie. Atmosfera jest wybitnie gorączkowa. Znikł ten spokój, jaki cechował Sielankę nadmorską. Odbywają się zjazdy, zapadają uchwały, przeprowadza się jeszcze ciche rozmowy, ale już zupełnie widoczne są dwa fronty — Obóz Zjednoczenia Narodowego oraz jego ciągle się jeszcze formująca opozycja.

Okolo tych dwu bloków, stojących naprzeciw siebie, ogniskuje się zainteresowanie wszystkich. Z atmosfery oczekiwania i tajemniczości przedostają się odpryski informacji, które przez wszystkich są rozstrząsane.

W polityce, jak i w dyplomacji o zwycięstwie rozstrzygają silne nerwy. Tymczasem kontrahenci już potracili nerwy. Posłuchajmy, co o nich mówią w Warszawie.

„Jutro Pracy” wykorzystalo już cały arsenał swoich haseł. Sprawa realizacji ich, to dla panów z nod tego znaku rzecz drugorzędna. Wszystkie kontakty w sumie zawiodyły i znowu przed tą grupą stoi ciemna, nieznana przyszłość. Grupie tej zostaje jedyny ratunek — a więc nowe pertraktacje, a w międzyczasie stały nawet do haseł antymasońskich mimo kompletnej nieznanomości tego przedmiotu.

„Stronnictwo Ludowe” również nie wytrzymało próby. Nastąpił zupełnie nieoczekiwany wybuch. Ciszę uważano za słabość polityczną. To też obradujący pod przewodnictwem Rataja Naczelny Komitet Stronnictwa Ludowego zupełnie wypadł z roli uchwalając deklarację, w której stwierdza między innymi, że „nie ma możliwości utrzymania mas chłopskich w ramach uchwalenia rezolucji”. Zupełny brak władzy nad członkami, czy też straszak, a może chęć zdyskontowania „groźnych słów”?

Zapewniają tu, że chodzi właśnie o taki gest. Stronnictwo Ludowe przy gotuje grunt pod żądania, jakie zamierza wysunąć w dniach najbliższych.

Żądania te zamykają się w następujących dyrektywach:

- 1) przeprowadzenie wyborów samorządowych w jaknajszyszym tempie;
- 2) uchwalenie przez sejm nowej ordynacji wyborczej do sejmu;
- 3) amnestia polityczna dla emigrantów;
- 4) amnestia na wszystkie przestępstwa;
- 5) „Ludowcy” w rządzie.

Z wszystkich tych żądań wynika pośpiech a zarazem słabość. Przez cały okres „Ludowcy” obrabiali wieś, dziś wieś ta domaga się spełnienia rzuconych obietnic. Obecnie jeszcze „Ludowcy” posiadają pewną liczbę oddanych członków. Jutro mogą ich nie mieć i stąd ten szaleńczy pośpiech.

Rozmowy w Juracie, to wszystko były informacyjne pogawędki. Jeżeli nawet obiecano sobie pewne rzeczy, to obecnie przeprowadza się ostatnie próby wydobycia jeszcze pewnych koncesyj przez typowe robienie miny do dobrej gry, mimo braku atutów. Pierwsi kontrahenci, pierwsi ludzie rwący się do jak najszybszego oddziaływania na życie polityczne, grę już rozpoczęli zapędzając się w zaulek. Próbowano wywołać burzę, ale już pierwsze grzmoty, okazały się zapowiedzią niepoważnych straszaków.

A jednak właściwy sezon polityczny jeszcze się nawet nie rozpoczął mimo nerwów grup — „Jutra Pracy” i „Ludowców”, mimo przegranej pozycji, w jakiej od dłuższego czasu znajduje się Stronnictwo Narodowe i demokracji z pod znaku „Morges” i „PPS”.

Nastąpiła typowa walka w cieniu. Jeszcze przeciwnik, za którego uwa-

żają O. Z. N., nie podjął oręża, a już po stronie przeciwnej strzelanina, nawoływanie, okrzyki bojowe, a wszystko tylko dla dodania sobie odwagi.

W plotkach kawiarnianych, w rozmowach polityków padają coraz częściej dwie literyki „S. S.” To zapowiadają, iż Stanisław Strzelwski dziś naczelny redaktor „Wieczoru Warszawskiego” w najbliższym czasie rozszerzy swoją działalność po za szpalty „Wieczoru Warszawskiego”. Stanowisko redaktora naczelnego nie zadawała ambicji p. S. S.

Z drugiej znów strony coraz uporczywiej mówią o montowaniu frontu demokratycznego, przy czym montom poważny kłopot sprawia Dubois, kierujący najczęściej lewicowym legalnym skrzydłem w Polsce.

Sezon wakacyjny dla grup opozycyjnych minął już. W kołach zbliżonych do komentatorów polskiej polityki wewnętrznej przy „Wieczorze Warszawskim”, „Gońcu Warszawskim”, „Nowej Rzeczypospolitej” i „Robotniku” panuje wielki ruch. Mimo rzekomych różnic ideowych tych grup istnieje jednak pewne wspólne porozu-

mienia niewidoczne dla niewtajemniczonych.

Gdzie tkwi tajemnica tego porozumienia?

Jedni twierdzą, że w Warszawie jeden z byłych ministrów utrzymuje te kontakty, nadając komentarzom politycznym pewien wspólny kierunek. Wedle innych znowu w „Europejskiej” przy czarnej kawie następuje wymiana poglądów.

Jedno w każdym razie jest pewne, że komentatorzy naszego wewnętrznego życia politycznego czytują tylko gazety, mas i nastrojów panujących wśród nich nie znają i stąd możliwe jest, że obłądna deklaracja „Stronnictwo Ludowe” jest tematem rozważań, fundamentem wniosków błędnych i bezmyślnych.

Są jednak jeszcze osoby, którym zależy na robieniu zamętu, są grupy usiłujące żyć z plotki i z tego ciągnące zysk, ale gorsi są — komentatorzy plotek usiłujący oglupiać ludzi.

Zanotować plotkę trzeba, ale przyjmować ją za „credo”, to dowód zupełnego zapomnienia się lub brak orientacji politycznej.

**Centralny Związek Młodej Wsi buduje w stolicy „Dom Chłopski”**

Warszawa, 1. 9.

Wykonując uchwałę Zjazdu Delegatów z dnia 19. 12. 1937 r. przystępuje Centralny Związek Młodej Wsi do budowy Domu Chłopskiego w Warszawie. Budowa jego ma być ukończona w ciągu 5 lat kosztem około 3 milionów złotych. Śmiała ta i pożyteczna inicjatywa jest nowym świadectwem preżności nie tylko organizacji, ale całego młodego pokolenia chłopskiego, którego wyrazem i wykładnikiem jest właśnie Ruch Młodo-wiejski.

Dom chłopski, obliczony na dziesiątki tysięcy chłopów, ma pomieścić w sobie Bank Chłopski, Spółdzielnię handlu i przemysłu wiejskiego, przyszłą Akademię Chłopską, muzeum, bibliotekę itp. Dom ten ma stać się centrum społeczeństwa i twórczej myśli chłopskiej, ośrodkiem w którym rozwijać się będzie i po-

teżnić kultura chłopska, jako główny trzon kultury narodu. Przy realizowaniu tak celowej myśli społecznej nie może zabraknąć również Wsi wielkopolskiej, która musi wspólnie z innymi Ziemiami dać wyraz niezłomnej swej woli w walce o prawa należne chłopu polskiemu. Okolo Domu Chłopskiemu musi się zbratać cała wieś polska bez względu na różnice społeczne i polityczne.

Dnia 28 bm. rozpoczął się „Tydzień Budowy Domu Chłopskiego”. Jest on pierwszym etapem zebrania odpowiednich funduszy.

Wszelkie dary w naturze należy przekazywać na ręce Komitetu budowy Domu Chłopskiego w Warszawie Centralny Związek Młodej Wsi, Kopernika 30, a dary pieniężne na konto Wojew. Zw. Młodej Wsi w Poznaniu P.K.O. 209.557 z zaznaczeniem — na Dom Chłopski.

**Udział Wielkopolski w powstaniu 1863 r.**

Poznań, 1. 9.

W styczniu br. odbyła się w Warszawie konferencja poświęcona dziejom powstania w 1863 r. Z Poznania uczestniczyli w tej konferencji docent Uniwersytetu Poznańskiego dr. Andrzej Wojtkowski, dr. Wacław Fidler, dr. Grot. Dr. Wojtkowski zwrócił wówczas uwagę na niedocenienie roli Polaków z zaboru pruskiego w powstaniu. Badanie źródłowe utrudnia niedostępność archiwum gdańskiego i berlińskiego. Dr. Wacław Fidler zarzucił referatom wojskowym zbyt słabe uwzględnienie Wielkopolski: Poznańskie złożyło na cele powstania 1863 r. ponad milion zł. Pomimo czujności władz zaborczych około 2000 Polaków z zaboru pruskiego poszło na powstanie.

Referaty wygłoszone na wspomnianej konferencji warszawskiej ukazały się w druku w Przeglądzie Historycznym (zbiór ogólnego tom 34). Referaty odnoszące się do Wielkopolski są następujące: Dr. Andrzej Wojtkowski: Zabór pruski w powstaniu styczniowym — Franciszek Paprocki: Źródła do dziejów powstania styczniowego w Archiwum państwowym w Poznaniu i dr. W. Truszkowski — Fidler: „Spis Wielkopolan, uczestników powstania styczniowego”.

Na ten poczet około 1500 nazwisk zwracamy szczególną uwagę. Nie ma prawie miasta w Poznańskim, z któregooby nie było po kilku, a nieraz kilkunastu powstańców. Teraz dopiero powstają z 1918-19 roku, którzy pielęgnują tradycję dawnych bojów o niepodległość będą mogli otoczyć opieką groby bohaterów z 1863 roku.

Prusacy mieli swoje powody, aby zamknąć archiwum dla nauki polskiej, gdyż źród-

ła świadczą, że w roku 1863 siedli na powstanie fernal, parobek, borowy, kucharz, gorzelany, rzemieślnik miejski, a to zaprzeczało fałszom, głoszonym przez Prusaków, że tylko szlachta polska pragnie niepodległości.

Rząd Hitlera nie ma żadnych wobec Polski założeń kłamliwych jak minione rządy hohenzollernowsko - pruskie i wobec tego należy przypuszczać, że otworzy archiwum dla badań polskich o 1863 roku.

Doniosłość spisu, ogłoszonego przez dr. Fidlera objaśnia przypomnienie, że w 30 tomach Złotej Księgi Szlachty Zychlińskiego jest tylko około 300 do 400 nazwisk i to wyłącznie niemal szlacheckich.

Tymczasem spis dr. Fidlera obejmuje setki nazwisk wieśniaczych i mieszczańskich. Spis ten ma znaczenie także praktyczne. Wszak w Niemczech mieszka przeszło milion Polaków i to przeważnie tacy, których nazwiska w herbarzach nie figurują. Spis dr. Fidlera uzupełniający 11 000 nazwisk Bibliografii dr. Wojtkowskiemu może niejednemu Polakowi w Niemczech ułatwić poszukiwania, aby uzyskać świadectwo o pochodzeniu aryjskim. Niestety nazwiska nie są ułożone w porządku alfabetycznym, ale w rękopisie spis taki jest gotowy i możemy się spodziewać, że wydrukuje go ktoś z czasopism poznańskich.

Oprócz wymienionych specjalnych referatów o Wielkopolsce, materiał odnoszący się do Poznańskiego znajduje się w szeregu innych referatów, ogłoszonych w ostatnim Przeglądzie Historycznym, który polecamy referentom oświatowym naszych organizacji.

Apoloniusz Basiński

**Na nowy rok szkolny!**  
 Mocne pończochy, rękawiczki, trykoty gimnastyczne, berety, odznaki, fartuchy, bielizna swetry poleca najtaniej  
**Kalamajski**  
 Przyjmują asygnaty „Kredyt”

**GŁOSY I ODGŁOSY**

**Trzeba zorganizować wieś**

Stan organizacyjny wsi jest opłakany — stwierdza „Głos Narodu”. — Procent zorganizowanych rolników jest nieznaczny, wynosi wedle jednych 3, wedle innych dochodzi do 10 proc. Kontakt wsi z samorządem rolniczym (Izbami Rolniczymi) jest luźny. Istniejące organizacje dobrowolnie nie są zespolone. Wszystko to odbija się fatalnie na stanie wsi. Słusznie pisze „Głos Narodu”, że jeżeli chcemy,

„ażby niedomagania wsi były usunięte, ażeby ten olbrzymi rezerwuuar sił i energii został w budownictwie państwowym należycie wykorzystany — musimy zagadnienie organizacji rolnictwa rozwiązać”.

Zdaniem krakowskiego organu to się nie da zrobić bez udziału państwa. Projekt OZN zmierzający do wprowadzenia racjonalnej organizacji rolnictwa nasuwa pismu szereg zastrzeżeń, ale z treści artykułu wynika, że sfery, które reprezentuje „Głos Narodu”, uważają dyskusję na tej podstawie za możliwą i pożądaną. „Głos Narodu” kończy:

„Projekt OZN, „zarażony” jest ideą korporacjonizmu. Bardzo dużo w nim jest jednak odchyłań. Zawód rolniczy powinno się zorganizować prawnie w korporację z określeniem jej zadań społecznych i gospodarczych. Poza tym w myśl zasady katolickiego korporacjonizmu: „wolny związek w obrębie zorganizowanego zawodu” powinno się pozostawić swobodę działania stowarzyszeniom o różnych tendencjach ideowych. W ten sposób uniknęłoby się biurokratyzowania oraz podporządkowania korporacji celom politycznym jednego kierunku”.

Jeszcze pomówimy o tym. Na razie konstatujemy, że teży OZN wywołały tak pożądaną, naogół rzeczową dyskusję na temat organizacji wsi.

**Zgon słynnego dyrygenta**

W wieku lat 65 zmarł w Londynie słynny kompozytor i kapelmistrz angielski sir Landon Ronald. Zmarły był ongiś dyrygentem italskiej opery w Covent Garden, po tem zaś prezesem akademii muzycznej Guild Hall i kierownikiem słynnych koncertów w Albert Hall. Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę kompozytorską. Przez pewien czas był także akompaniorem słynnej śpiewaczki angielskiej Melba w czasie jej tournée po Anglii i Ameryce.

**Trzeci wnuk Roosevelta**



Po raz trzeci Prezydent St. Zi. A. P. Roosevelt został dziadkiem. Syn prezydenta, Franklin, z małżonką i najmłodszym dzieckiem.





# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

J.G.

RU KROLEWSKIEGO



## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstą Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiemu. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasznego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

181)

— Byłoby lepiej, gdybyśmy z nim pokój zawarli.

— Chcesz mu uleść, chcesz mu się poddać kanclerzu! Byłoby to dowodem słabości! Ja tego nie uczynię nigdy!

— Nie zapominajmy, że nam potrzebny, wojewodzino, — zarzucił Pac — jeżeli wielkiemu wezyrowi uda się zdobyć Wiedeń, pobić Jana Sobieskiego, zabić go lub wziąć do niewoli, to nasza babcia będzie zniesiona, wybiorą nowego króla i odzyskamy naszą potęgę! Kara Mustafa jednakże tak się przyzwyczaił do Allaraby, że słucha każdej jego rady.

— Wpływ ten można złamać bez narażenia innych naszych nadziei, kanclerzu! Czuję, że mam dosyć sił i wpływu, ażeby z nim stanąć do walki.

— Nie przyspieszajmy tej walki, wojewodzino! W tych dniach się rzecz musi rozstrzygnąć! Jeżeli Jan Sobieski zostanie pokonanym i upadnie, to nastanie dla nas nowa epoka, wówczas możemy stanąć do walki, gdyż nie będziemy mogli nic tracić! Ale teraz, pozwól pani, że zrobię jedno przypuszczenie. Dajmy na to, że kapłan proponuje wejść w układy z Sobieskim i zawrzeć z nim przymierze?

— Do tego nigdy nie przyjdzie, kanclerzu. Znam ja Sobieskiego zbyt dobrze — odpowiedziała Jagiellona. Wiesz, że z cesarzem zawarł przymierze. Nie złamię on go pod żadnym warunkiem.

— Więc czekajmy, aż Sobieski zostanie zwyciężony! — zaproponował kanclerz.

— Wypadki idą swoją koleją. — rzekła Jagiellona. — kapłan nie zdoła ich powstrzymać. Sobieski z swym nielicznym wojskiem musi zginąć, tego Allaraba nie zmieni. Któżby się go zatem obawiał? Nie wiem, co go nagle skłoniło do bronienia czerwonego Sarafana, tajemne jakieś rzeczy dzieją się w obozie. Udało się może niewolnicy Sasse pozyskać go skarbami księcia Aminowa. W takim razie jest zdrajca a zdrajca na śmierć zszufl.

— Być może, że ma jakie własne projekty względem Czerwonego Sarafana — rzekł Pac.

— Bądź co bądź nie dostanie go! — zawołała Jagiellona stanowczo!

— Mam tylko jedną prośbę: nie posuwaj się pani za daleko, — rzekł kanclerz, — nie potrzeba nie postanawiać ani działać w gniewie.

— Trzeba się upewnić, kanclerzu. Nie lekaj się, nie posuń się za daleko. — Znam twą roztropność wojewodzino. Często mieliśmy sposobność ją podziwiać. Ale nie ufam temu indyjskiemu kapłanowi. Mogłoby wyjść zwycięsko, a wówczas żałowalibyśmy zbyt późno po-  
spiechu.

— Nie lekaj się! — uśmiechnęła się zimno Jagiellona. — czuję, że mogę się z nim zmierzyć.

— Chcesz więc pani iść do niego? o tej porze? — zapytał Pac.

— Taka moja wola, kanderzu.

— Nie wyjdzie to na dobre, pani. Po słuchaj mojej rady, pani, i nie roprawdź do jawnego zerwania, — prosił Pac.

Kanclerz chociaż niechętnie poddał się woli Jagiellony. Widział, że nie zdoła zmienić jej postanowienia.

Opuściła wraz z nim namiot i poszła do namiotu kapłana.

Przed namiotem pożegnała się z Pacem i weszła sama do Allaraby.

Timur z uszanowaniem wyszedł do niej.

— Zaprowadź mnie do swego pana! — rozkazała.

W namiocie ciemności wieczoru rozprasały lampy i pochodnie.

Allarab przyjął wojewodzinę w pokoju, którego ściany były jak gdyby wysadzane drogimi kamieniami. Na środku tego pokoju na wyłobionej podstawie marmurowej, wyglądający jak czworokątny kamień ofiarny palił się płomień, rzucający tajemnicze światło.

Kapłan wyglądał jak widmo w tym bladym blasku padającym na jego postać i twarz bladą.

Jagiellona weszła.

— Mam z tobą pomówić, — rzekła wyniosłym tonem, jakkolwiek wchodząc do namiotu nie mogła się oprzeć pewnemu przejmującemu wrażeniu, — zdaje mi się, żeś mnie się spodziewał, kapłanie. Po tym coś zrobił, moje odwiedziny są naturalne.

— Wizyta twoja, pani, jest mi zawsze przyjemną, — odpowiedział zimno Allaraba, pragnąc usłyszeć, co cię sprowadza.

— Potrzeba, kapłanie, ażebyśmy wiedzieli, jaki jest nasz wzajemny stosunek! — rzekła Jagiellona bez ogródek — znasz mnie, lubię jasność. Pragnę wiedzieć, co mam sądzić o tobie.

— Czy jestem w jakim stosunku służebnym? — zapytał kapłan.

— Służymy wsołnej sprawie, kapłanie! Czy chciałbyś ją porzucić?

— Ja chodzę swoimi własnymi drogami, wojewodzino!

— Nie mówiłeś tak dawniej, gdy ci szło o to, aby mnie pozyskać dla swoich planów.

— Com mówił dawniej, odnosiło się do dawniejszego czasu, co mówię teraz, do teraźniejszego się odnosi, wojewodzino.

— To znaczy, że jesteś zmienny i stosujesz się do chwili, kapłanie. Czym się omyliła, czy nie? Czy możemy liczyć na ciebie? Twoje dzisiejsze postąpienie, zdaje mi się wskazywać, że pragniesz zerwać z nami. Wystąpiłeś otwarcie przeciw nam. Było to po raz pierwszy. Czy odwracasz się od nas i sądzisz, żeśmy ci już niepotrzebni? Jeżeli tak, to rozchodź się nasze drogi. Ale nie zapomnij, że rozstanie się z nami może dla ciebie być fatalne!

— W jakim razie, pani?

— W razie, gdybyś raz jeszcze wystąpił nieprzyjaźnie przeciw nam.

Allaraba drgnął i wyprostował się dumnie.

— Co za mowa! — rzekł, — sądzisz pani, że możesz mi grozić... Nie przeceniam swojej potęgi. Jesteś banitką, która w obozie wielkiego wezyra znalazła przytułek!

— Wielki wezyr nazywa nas swoimi sprzymierzeńcami! — poprawiła gniewnie Jagiellona. — sądzisz, że będziesz mógł zupełnie opanować wielkiego wezyra, nie zapominaj jednak o tym, że mogę cię obalić kapłanie.

Szatański uśmiech przebiegł usta Allaraby.

— Grozisz mi, chcąc mnie zmusić, a-  
bym się poddał twojej woli, wojewodzino.

no, — odpowiedział, — ale nie lekam się ciebie.

— Polegasz na swoim wpływie, który jedna godzina może obalić, kapłanie.

— Skoro znam twój zamiar, to cię obalę pierwej wojewodzino.

— Zrywasz ze mną... a więc drżij przede mną, kapłanie! Teraz jasno stojemy względem siebie. Widzę z tego co mówisz, że chcesz mi się opierać, sądzisz żeś zupełnie opanował wielkiego wezyra... ale jedno słowo wystarczy, ażeby twój wpływ zniweczył!

— Byłoby to słowo czarnoksiężskie, wobec którego moja sztuka jest niczym — rzekł Allaraba szyderczo — jakież to słowo?

— Oszust!

Allaraba zerwał się... twarz jego zbladła śmiertelnie, a ręka instynktownie sięgnęła za pas, za którym utkwiony był sztylet.

— Drżij przede mną, kapłanie, jesteś w moich rękach! — mówiła Jagiellona stojąc jak posąg marmurowy, — jeszcze jeden krok nieprzyjazny przeciw mnie, a zginiesz bez ratunku!

Z oczu Allaraby trysnęły błyskawice... ponał w nich gniew.

— Dalej! Dalej! — rzekł starając się opanować nad sobą.

— Nie waz się występować przeciwko mnie, bo pierwszy taki krok cię zgubi. Sprowadzę tu wielkiego wezyra i powiem mu: patrz! oto kuglarz, który cię oszukiwał podstępami, zwierciadłami i przyrządami. Zrewiduje jego namiot.

— Tego nie uczynisz, weź! — syk-

nał Allaraba, dobywając sztyletu z za pasa i zwracając go ku piersi Jagiellony, — słowa takie byłyby twym wyrokiem śmierci.

Jagiellona cofnęła się.

— Precz ze sztyletem! — rozkazała, — albo zdemaskuję cię w tej chwili. Czy sądzisz, że nie odgadłam sztuczek, którymi się posługujesz, ażeby opanować tych, którzy wierzą w twoją moc nadprzyrodzoną? Ja powiadam, że to oszustwo, że to kuglarstwo, kapłanie. Wiesz teraz czego możesz po mnie się spodziewać, jeżeli się poważysz występować przeciw mnie nieprzyjaźnie.

Allaraba rozmyślił się.

Sztylet znikł za jego pasem.

Poskromił gniew, który w nim obudziły słowa Jagiellony i zamilk.

— Przynszłam tu, aby rozjaśnił nasz stosunek, — zakończyła wojewodzina, — wiemy teraz czego możemy spodziewać się po tobie. Spodziewam się, że wznowimy dawne przymierze. Dobrej nocy, kapłanie.

Odwróciła się z dumą i wyszła z namiotu.

Allaraba patrzył za odchodzącą. Niepohamowana nienawiść wrzała w jego duszy.

Dwa demony w ludzkich postaciach wystąpiły z sobą do walki.

— Wydałaś na siebie wyrok! — szepnął, — sądzisz, że mnie obalisz, zarozumiała, dumna i głupia kobieto!... Kara Mustafa padnie i ty wraz z nim. Zwycięzcą będzie... Allaraba...

XXVI.

## Ucieczka

Assad basza przypatrywał się zdaleka jak indyjskiemu kapłanowi powiodło się czerwonego Sarafana w ostatniej chwili jeszcze ocalić od śmierci.

Patrzył jeszcze jak czarni żołnierze odprowadzali czerwonego Sarafana do namiotu Jagiellony, a potem poszedł do Solimana baszy do odległego przekopu.

Teraz w nocy potrzeba było czerwonego Sarafana wykraść z obozu, bo nie było bynajmniej łatwym zadaniem.

Jagiellona kazała go pilnować, przede wszystkim więc należało wykraść go z namiotu.

Można było tego dokonać tylko przez rozcięcie ściany namiotu, podczas gdy służby Jagiellony będą w śnie pogrążeni.

Jednakże czerwony Sarafan nie mógł przejść niepoznanym koło wart i placówek, a chociaż żołnierze bardzo pragnęli ocali go, jednakże pod dozorem oficerów musieliby spełnić swój obowiązek i zatrzymać jeńca.

— I tego niebezpieczeństwa będzie można uniknąć, — rzekł Soliman, rozpraszając obawy swojego towarzysza, — weź z sobą mój długi płaszcz i moją armeńską czapkę, ubierz w nie czerwonego Sarafana, wówczas każdy będzie myślał, że to ja i będzie mógł bez przeszkody wyjść z toba z obozu. Gdy go odprowadzisz, przyniesiesz mi napowrót płaszcz i czapkę.

Assad zgodził się na tę propozycję.

Dwaj Armeńczycy handlujący bronią siedzieli tak o zmroku w przekopie i naradzali się. Tylko kilka godzin pozostało na wykonanie zamiaru.

Gdyby te noc stracił, ratunek byłby zapóźny, gdyż kapłan indyjski nie mógłby już przeszkodzić egzekucji, która nastąpiłaby niewątpliwie, ponieważ Jagiellona domagała się tego bardzo usilnie.

— O północy zabiorę się do dzieła — szepnął Assad do swojego kolegi, — przed świtem czerwony Sarafan musi opuścić obóz. Jutrzejszej nocy zejdziemy się z kapłanem Allarabą. Jest on nasz!

— Bądź ostrożny, żeby nas nie podszedł.

— Skarby go skusily! Przyjdzie — opuszcza Kara Mustafę.

— Zdradza go za złoto.

— Nędzny pies! — szepnął Soliman

— doprawdy wart on być powiernikiem Kara Mustafy! Pogardzam nimi obydwojma!

— Przede wszystkim musimy przez Allarabę dostać w ręce wielkiego wezyra! — odpowiedział Assad pochichu, — gdy go będziemy mieli, postanowimy co czynić dalej! Jutrzejszej nocy wszystko się rozstrzygnie, dzisiaj trzeba uwolnić czerwonego Sarafana, aby usunąć grożące niebezpieczeństwo obozowi.

Ściemniało się coraz bardziej.

— Zdaje mi się, że noc będzie sprzyjała ucieczce, — rzekł Soliman, — niebo jest pochmurne, będzie ciemno.

— Niezadługo zabiorę się do roboty.

— Strzeż się, żeby cię kto nie spostrzegł.

— Nie obawiam się, wiem, że więzien jest strzeżony.

— Czy pójdziesz sam?

— Tak jest, sam! Ostrym moim sztyletem rozetnę płótno namiotu, skórę i hakaty. Jeżeli jaki służący wejdzie mi w drogę, to zginie.

— Polska księżna będzie się mściła i nie spocznie, dopóki nie znajdzie wyhawcy, — zauważył Soliman basza pochichu, — wiesz, że Kara Mustafa ma dla niej wielkie względy.

— O nas nikt nie będzie myślał.

— Ale gdy placówki zaraportują, że jeden z nas w nocy obóz opuszczał, to może powziąć podejrzenie!

— Nie przypuści, żeby czerwony Sarafan użył tego przebrania! — odpowiedział Assad basza.

Cisza panowała w przekopach i w obozie. Nagle jednak zaczęły grać armaty. Kara Mustafa dał rozkaz ostrzeliwania miasta.

Z murów i wałów Wiednia słabo opowiadano na ogień, co było oznaką, że zaczynało brakować amunicji obleżonemu miastu.

Nac zapadła.

(CIĄG DALSZY NASTAPI)



# Budujmy Polskę Chrystusową

## Przed złotem-pielgrzymką Katolickiej Młodzieży w Częstochowie

Kiedy jakaś organizacja czuje się silna fizycznie i duchowo, wtedy pragnie zgromadzić jak największą ilość swych członków w jednym miejscu i dokonać przeglądu swych sił i swej sprawności. Tą myślą kierował się Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, uchwalając na zjeździe związkowym ub. r. zwołać w r. 1938 ogólnopolski złotopielgrzymkę do Częstochowy.

Rozrost liczebny tej organizacji, upoważnił kierownictwo do podjęcia inicjatywy zlotu, który będzie największym tego rodzaju manifestacją w dotychczasowych dziejach Akcji Katolickiej w Polsce.

Termin zlotu - pielgrzymki został ustalony na sobotę 24-go i niedzielę 25 września bm.

Dotąd zgłoszono na zlot - pielgrzymkę przeszło 70 tysięcy uczestników, którzy przyjadą koleją. A ponieważ kilkanaście tysięcy przybędzie innymi środkami komunikacji, spodziewany jest ogółem napływ około stu tysięcy uczestników z Polski i z zagranicy.

Świadkiem wielkiego hołdu, składanego przez katolicką młodzież polską Najświętszej Pannie Jasnoogórskiej, będą delegacje zagraniczne, przedstawiciele władz i liczni członkowie Najdostojniejszego Episkopatu, który nazajutrz po zlocie odbywa swój doroczny zjazd w Częstochowie.

Oryginalnym urozmaiczeniem zlotu - pielgrzymki będzie widowisko na wałach p. t. „Budujmy Polskę Chrystusową”. Widowisko to w świetle różnobarwnych reflektorów zareprezentuje 10 grup regionalnych w strojach ludowych.

### Przed Studium Katolickim w Katowicach

Tegoroczne ogólnopolskie Studium Katolickie w Katowicach w dniach od 5 do 9 bm., mające jako temat obrad rozważenie prawnego i moralnego znaczenia uchwał I. Synodu Plenarnego, budzi wielkie zainteresowanie na terenie wielkopolskim.

Jak się dowiadujemy, wybierają się na nie prezes, dyrektor oraz pracownicy Archikatedralnego Instytutu Akcji Katolickiej, przedstawiciele stowarzyszeń katolickich, duchowieństwo oraz liczne zastępy na szczeblu inteligencji, zarówno z Poznania jak i prowincji, która pragnie pogłębić swą świadomość katolicką.

Blizszych informacji o „Studium” udziela i zgłoszenia przyjmuje jeszcze Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Al. Marcinkowskiego 22 III p.

Uczestnicy Studium korzystają w drodze powrotnej z Katowic z bezpłatnego przejazdu.

## Wiadomości z kraju

### FRANCUSKI DZIENNIKARZ NA HUCULSZCZYZNIE.

Z Kołomyi donoszą: Do śniatynia przybył dziennikarz francuski Couvaincin, który wraz z żoną spędzi 2 miesiące na Huculszczyźnie. Goście odwiedzą Kosów, Nadwórne, Worochtę i Burkut.

### 7 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA UKRAINIZOWANIE NAZWISK.

Przed lwowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Gródku Jagiellońskim zasiadł paroch grecko-katolicki z Uherzyc Niezabitowskich ks. Paclawski, oskarżony o ukrajinizowanie nazwisk parafian. Ks. Paclawski skazany został na 7 miesięcy więzienia. W czasie przewodu sądowego ujawniono, że kuria metropolitalna greckokatolicka we Lwowie nakazała duchownym w okoliczności nr. 6789, by przy wydawaniu metryk zmieniali nazwiska o brzmieniu polskim na ukraińskie.

### SKARB BRONZOWY.

P. Marian Sołtyński, właściciel maj. Czeszewo w pow. węgrowskim ofiarował ekspedycji wykopaliskowej uniwersytetu poznańskiego w Biskupinie oprócz kilku kamienych toporków i innych przedmiotów, bogaty zawartością skarb bronzowy znaleziony w Piaśnicy Dworskiej w Czeszewie. W skład tego skarbu wchodzi: broszki, grotki oszczepów, bransolety, naramienniki i szpilki ozdobne, które pochodzą z wczesnej epoki bronzowej, tj. z 1800—1600 przed Nar. Chrystusa.

Kulminacyjnym punktem zlotu - pielgrzymki będzie złożenie wotum Kat. Zw. Młodzieży w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fragmety zlotu-pielgrzymki, a w szczególności niedzielną msz. odprawioną przez Ks. Kardynała Prymasa Polski z kazaniem Ks. Biskupa Gawliny, będą transmitowane przez radio.

W zlocie oprócz zawodów będą reprezentowane i inne działy pracy, a więc np. działy wychowania fizycznego: druhowie kajakowcy z kajakami, rowerzyści z rowerami lekkoatletycznymi z tyczkami, piłkarze z piłką, siatkowkarze z siatką itp. A działy te będą podjęte podczas pochodu wtórować będą dźwięki orkiestr i pieśni zlotowych. Toteż pochod ten będzie wymowną ilustracją potęgi młodego pokolenia, które idzie w przyszłość „Budować Polskę Chrystusową”

## Komitet Asnykowski obraduje w Kaliszu

Kalisz, 1. 9.

Pod przewodnictwem pana wiceprezydenta M. Siwika odbyło się w dn. 24 ub. m. plenarne posiedzenie Komitetu Asnykowskiego w Kaliszu, na którym ostatecznie uchwalono program uroczystości w dniach 10 i 11 września. Pewne nieznaczne zmiany zaszyły w programie akademii, gdzie zamiast laureata kaliskiej nagrody literackiej p. Otwinowskiego, będzie przemawiał p. Dendree, który wygłosi interesujący odczyt o Asnyku.

Poniżej podajemy treść napisu tablicy: „W tym miejscu stał zburzony przez Niemców w roku 1914 dom, w którym urodził się dnia 11 września 1938 roku Adam Asnyk poeta, myśliciel, działacz społeczny, członek Rządu Narodowego 1863 roku.

Tablicę tę w setną rocznicę urodzin Wielkiego Kaliszana wmurowało społeczeństwo kaliskie”. Poza tym postanowiono na dostoj-

nych protektorów uroczystości zaprosić: p. premiera F. Sławoj-Skłodkowskiego, J. E. Ks. Prymasa Hłonda, p. min. Świętosławskiego, p. min. gen. Kasprzyckiego, p. min. J. Ulrycha, J. E. Ks. biskupa Radońskiego i p. wojewodę ... Maruszewskiego.

Dowiedzieliśmy się też, że w tym dniu ma się ukazać jednodniówka. P. wiceprezydent Słwik zapoznał nas z wynikami konkursu na Dom Kultury i Sztuki im. A. Asnyka oraz z projektem inż. Kabana z Łodzi.

Projekt inż. Kabana, oryginalny w pomyśle i bardzo monumentalny w ujęciu brył, podobał się ogólnie, wywołując jedynie protest inż. arch. Nestrypkę, który ma wiele zastrzeżeń co do terenu, na którym ma stać w Kaliszu przyszły gmach kultury i sztuki.

Pan wiceprezydent obiecał zastrzeżenia p. inż. Nestrypkę rozpatrzyć oddając je pod arbitraż jakiegoś wybitnego fachowca.

## Splonął tartak pod Krotoszynem

Krotoszyn, 1. 9.

Wczoraj popołudniu w tartaku Antoniego Dirskiego w Białkach pow. Krotoszyńskiego wybuchł groźny pożar. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się pyłów trocinowych od przegrzanych łożysk. W płomieniach stanęły budynki tartaku i zapasy drewna tartego.

Do akcji ratunkowej stanęły straże ochotnicze okolicznych wsi oraz stra-

że ogniowe przybyłe z Kalisza, Ostrowa i Krotoszyna. Pożar zdołano opłamać dopiero późnym wieczorem.

Jak się okazało splonął urządzenie maszynowe tartaku i zabudowania własność p. Bielskiego oraz drzewo tarte, będące własnością Dyrekcji Lasów Państwowych.

Straty wynoszą blisko 300 tysięcy złotych.

## Dwie osoby poniosły śmierć w katastrofie awionetki pod Szamotułami

Szamotuły, 1. 9.

W Komorowie pod Szamotułami wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pilotowany przez 27-letniego Jana Dominiczaka, instruktora szkoły lotniczej, uległ zupełnemu rozbięciu.

Pilot Dominiczak oraz jego brat, u-

czeń 8 klasy gimnazjum zgineli na miejscu. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie silne zachmurzenie, wskutek czego pilot znacznie obniżył lot i uderzył podwoziem samolotu o drzewo w parku majątku Komorów.

Tragicznie zmarły lotnik i jego brat pochodzili z Wielkopolski.

## Kronika zbąszyńska

— Kierownik ekspedycji towarowej. Nowomianowany kierownik ekspedycji towarowej w Zbąszyniu p. Andrzej Piechocki z Gniezna, asesor kolejowy, objął już urządowanie i zamieszkał już w Zbąszyniu. Nowemu kierownikowi życzymy dużej mocy pomysłowości w pracy.

— Szkoła dokształcająca w Zbąszyniu. Publiczna Szkoła Dokształcająca w Zbąszyniu (zawodowa) podaje do wiadomości, że zgłoszenia uczniów przyjmowane będą w szkole przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego. W ciągu roku szkolnego nie będą przyjmowani uczniowie do szkoły z wyjątkiem jedynie w wypadkach do dnia 1 października r. b. Rozpoczęcie nauki nastąpi w poniedziałek dnia 5 września o godz. 15. Pp. mistrzów obowiązkiem jest regularne i punktualne posyłanie uczniów na naukę.

— Ochronka Anioła Stróża. Ochronka Anioła Stróża w Zbąszyniu zostanie ponownie otwarta z rokiem szkolnym i rozpocznie swą działalność w wychowywaniu dzieci przedszkolnych od 3 do 7 lat życia. Równocześnie nadmienia się, że Ochronka Anioła Stróża w Zbąszyniu jest ochronką parafialną, dlatego też mają prawo korzystać wszystkie dzieci całej parafii z opieki wychowawczej. Sprawę przyjęcia nowych dzieci do ochronki załatwia kierowniczka ochronki Siostra M. Dominika.

— Wielka licytacja. W poniedziałek dn. 19 bm. począwszy o godz. 9 odbędzie się w zbąszyńskim Urzędzie Celnym w hali rezyzyjnej na tutejszym dworcu kolejowym

wielka licytacja różnego rodzaju przedmiotów skonfiskowanych przez Urząd Celnym osobom, które zamierzały przedmioty przemycić lub uchylić się od opłat celnych. Nadmienić wypada, że sprzedawane będzie również 12 sztuk kołnierzy — lśnów srebrnych.

— Ofiara. Na dalszą budowę Domu Katolickiego w Zbąszyniu złożyli panny różnocoowe ze Zbąszynia kwotę 5 zł, za którą składa komitet uznanie i podziękowanie.

— Sezon gęsi rozpoczęty. Jak rok roznie tak i w tym roku sezon przewozu gęsi czyli wywóz gęsi do Niemiec jest w pełnym toku rozpoczęty. Nadmienić wypada, że codziennie wywozi się około 20 wagonów gęsi z Polski do Niemiec.

Przewodniczył prezes Tadeusz Mieczkowski.

— Zapowiedzi ślubne. Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosili pp.: Jan Machowski i Helena Tobysówna, Paweł Radny i Augustyna Froede oraz Stanisław Wojtas i Tekla Kubiak.

## Chleb dla swoich

Potrzebny kierownik filii składu rowerów i radia — zabezpieczenie 1500 do 2000 złotych.

W większym mieście C. O. P. potrzeba polskiego składu lub wytwórni mebli z mechaniczną stolarnią. Są odpowiednie ubi-

kacje do nabycia. Nieruchomość wartości przeszło 20 tys. zł nabyć można przy wpłacie 10 tys. zł.

Polska firma posiada dostawców owoców, warzyw, płodów rolniczych w większych ilościach.

Poszukuje się polskiej firmy mogącej dostarczać głośno do fisharmonii i klawiaturę do pianin.

W uzdrowskiej miejscowości woj. lwowskiego potrzeba: apteki, dentyści, jatk wołowej, składu kolonialnego, składu bławatów, galanterii, obuwnia i bielizny, straganów z owocami, szklarza, zegarmistrza, składu naczyń kuchennych i szkła, handlu drobiem, kina.

W 10-tys. miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego potrzebny jest skład żelaza, galanterii, przedsiębierstwo handlu ziemioplodami. Lokal jest.

W bardzo wielu miejscowościach potrzeba kupców branży drzewnej, zbożowej, skór obuwnia, żelaza, konfekcji, bławatów, galanterii, towarów krótkich oraz rzemieślników: cholewkarzy, czapników, szklarzy, krawców damskich, męskich i wojskowych, zegarmistrzów i jubilerów.

W okolicach wojewódzkiego miasta potrzebna kiszownia ogórków. Istnieje możliwość przystąpienia do spółki. Brak w okolicy racjonalnego warzywnictwa.

Informacji udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 31. 8. 1938 r.

Obciążenie i papiery wartościowe:	
3 proc. pożyczka inwestycyjna	85,50
4 1/2 proc. poz. państwowa wewn.	67,00
4 proc. konsolidacyjna	67,25
Akcje w złocie:	
Bank Polski	123,50
Lilpop.	80,25
Węgiel	34,75
Norbfin	90,00
Stanochowiec	43,00
Modrejów	17,00
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	65,50
Cukier	38,25

### Dewizy:

	trans.	spread.
Belgia	89,75	89,97
Berlin		213,07
Amsterdam	289,10	289,84
Kopenhaga		115,40
Paryż	14,46	14,52
Sztokholm	132,95	133,29
Włochy		28,03
Helsinki		11,42
Praga	18,33	18,38
Szwajcaria	121,30	121,50
Londyn	25,78	25,85
Nowy Jork czek		5,321/8
Nowy Jork habel	5,31	5,321/4
Osló	129,80	129,93

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 31. 8. 1938

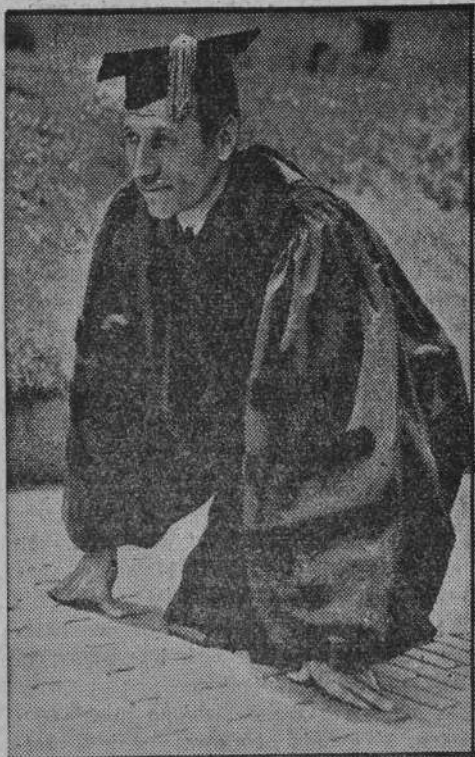
G E N Y

transakcyjny — odcieczny

Wagarki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.	
Standardy: Pšenica 737 gl żyto — gl. owies — gl.	
Pšenica sadna do przemiatu	19,00 19,50
Żyto sadne do przemiatu	18,75 14,25
Jęczmień browarowy	
Jęczmień . 673 - 678g/l	14,25 14,75
Owies	13,50 14,25
Mąka pas. gl. I 0-30 proc. wye.	37,00 38,00
" " " I 0-50 " "	34,00 35,00
" " " IA 0-65 " "	31,00 32,00
" " " II 30-65 " "	26,50 27,50
Mąka żytn. gat. I 0-50	24,50 25,50
Mąka żytnia 0-65	23,00 24,00
Mąka siemieniowa Superior	28,50 32,50
Otręby pszenne grubo przemiatu standardow.	12,25 12,75
" " " " " "	10,50 11,50
" " " " " "	
" " " " " "	10,00 11,00
Otręby jęczmieńne	10,25 11,25
Groch Viktoria	23,50 25,50
" Folgera	24,00 26,00
Wyka osima	75,00 80,00
" jara	
Rzepak ozimy	42,00 43,00
Siemię lniane	48,00 51,00
Mak niebieski	60,00 65,00
" biały	
Gorzycyca	38,00 35,00
Inkarnatka	80,— 85,—
Makuchy lniane w tafkach	20,00 21,00
" " rzepakowe " "	12,75 13,75
" " sionczki w lali. 42-4300	
Srut sojowy	
Słoma pszenna luzem	1,75 2,25
" " prasowana	2,75 3,25
" żytnia luzem	1,75 2,25
" żytnia prasowana	3,00 3,50
" owsiana luzem	1,75 2,25
" owsiana prasowana	2,75 3,25
" jęczmieńna luzem	1,50 2,00
" jęczmieńna prasowana	2,50 3,00
Siano szybkę luzem	4,75 5,25
" szybkę praś.	5,75 6,25
" nadnoteczkę luzem	5,25 5,75
" nadnoteczkę pr.	6,25 6,75

Pszennica 230 ton, tendencja zniżkowa; żyto 525 ton, tendencja zniżkowa; jęczmień 55 ton, tendencja zniżkowa; owies 90 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 958 ton, tendencja spokojna; nasiona 266 ton, tendencja spokojna; pastwiska i inne 85 ton, tendencja spokojna. Ogólny obrót 2209 ton.





Rekordzista świata doktorem  
Amerykański rekordzista świata w biegu Glen Cunningham złożył ostatnio egzamin doktorski.

## Strzelectwo

### Strzelanie Federacji P. Z. O. O.

W ramach tegorocznego apelu Federacji P. Z. O. O. na miasto Poznań odbyło się w niedzielę, dnia 28 sierpnia br. na strzelnicy wojskowej za Bramą Warszawską strzelanie zespołowe i indywidualne wszystkich organizacji b. wojskowych zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O.

Do zawodów stanęło 32 zespoły. W strzelaniu zespołowym wyniki są następujące:

1) Związek Rezerwistów koło 2-gie pkt. 149; 2) Związek Rezerwistów koło 14-te — pkt. 138; 3) Związek Oficerów Rez. R. P. — pkt. 137; 4) Zw. Rezerwistów koło 3-cie zespół 1 — pkt. 136; 5) Tow. b. Żołnierzy 1 p. Ułanów Wlkp. zespl. 1. — pkt. 113; 6) Zw. Rezerwistów koło 1-sze — pkt. 113; 7) Ogól. Zw. Podoficerów Rez. R. P. Jeżyce — pkt. 109; 8) Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji — pkt. 108.

Wyniki w strzelaniu indywidualnym przedstawiają się następująco: 1) dr Śluzar Wilhelm — Związek Rezerwistów koło 2-te — pkt. 42; 2) Wojtecki Jan. — Zw. Rezerw. koło 14-te — pkt. 39; 3) Głow Stefan — Związek Rezerw. koło 2-gie — pkt. 36; 4) ppor. rez. Szwarc Kazim. — Zw. Oficerów Rez. — pkt. 36; 5) Kubiak Jan — Zw. b. Ochotników Armii Polskiej — pkt. 35; 6) Skrzypczak Antoni — Zw. Rez. koło 12-te — pkt. 35; 7) Hetmański Stanisław — Legia Inwał. Wojsk Pol. — pkt. 35.

Kierownictwo strzelania spoczywało w rękach Komendanta Grodzkiego Federacji i Z. R. kpt. Michalskiego.

## Przebieg II-go dnia wyścigów

W środę w drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu na torze w Ławicy pogoda słoneczna dopisała. Publiczność jak na dzień powszedni przybyła dość licznie na tor. Rozegrano 6 gonitw, których przebieg był interesujący.

Gonitwy odbywały się punktualnie po długim czasie oznaczonego w programie.

W pierwszej płaskiej 1.600 m. zapisano 2 konie z jednej stajni — gonitwa odbyła się bez totalizatora — wygrał Boubole st. „Iwno” pod z. Lipowiczem w 1 min. 50 sek., 2. Mitropa.

W drugiej płaskiej 1.800 m. dobrze pojechał z. Czenuszenko na Cacko II T. Płoszajskiej w 1 min. 58 sek., 2. Laufer II, 3. Maczuga.

Tot. zw. 19 zł za 10 zł.

W trzeciej z płotami 2.800 m. na płocie z Igora II jeździec upadł nie skończył gonitwy, wygrał dowolnie Traglast dr. J. Schlingmanna pod j. Głowackim w 3 min. 30 sek., 2. Nerida, 3. Hamlet II.

Tot. zw. 20 zł m. 13 i 26 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej — 2.400 m. wygrał faworyt Tabarin st. „Leliwa” pod j. Kowalczykiem w 2 min. 44 sek., 2. Memoria, 3. Kapuś, 4. Judica, 5. Desir.

Tot. zw. 18 zł m. 11 i 12 zł za 10 zł.

## Pilkarze pod gradem kamieni

### Skandaliczne echa meczu Cracovia - Polonia

W związku z protestem Polonii, dotyczącym meczu Polonia — Cracovia o mistrzostwo ligi, jaki odbył się ubiegłej niedzieli w Warszawie, zarząd Cracovi wystosował do zarządu ligi P. Z. P. N. pismo, które ponżej przytaczamy:

„W myśl § 10 postanowień P. Z. P. N., towarzystwo zarządzające zawody winno dać pełną obronę osobistą i czci graczom, zarówno podczas zawodów, jak i po zawodach. Przepis ten został złamany przez K. S. Polonia, w czasie zawodów w dn. 28 sierpnia br. w Warszawie, urządzonych przez ten klub.

„Ocena całego przebiegu meczu należy do sędziego zawodów i nie myślimy ich przedstawiać, zresztą, członkowie najwyższych władz piłkarskich byli obecni na zawodach i widzieli obraz tego, co, gdyby miało się powtórzyć, musiałoby doprowadzić do zlikwidowania gry w piłkę nożną.

„Ze swej strony na podstawie zeznań

graczy stwierdzamy, że przez cały czas zawodów publiczność z miejsc stojących rzucała na graczy kamieniami, a to samo miało miejsce w czasie schodzenia z boiska do szatni.

„Nie koniec na tym. Kiedy gracze wraz z kierownictwem wsiadli do taksówek, by udać się do hotelu, zwolennicy Polonii rozpoczęli bombardowanie kamieniami taksówek, tak że powybijali w nich wszystkie szyby. W jednym aucie zniszczono uderzeniem kamienia taksometr, odlamki zaś szkła w mniejszym lub większym stopniu pokaleczyły prawie wszystkich jadących. O fakcie tym zawiadomili poszkodowani szoferzy 11-ty Komisariat PP. w Warszawie, a przypuszczamy, że i władze piłkarskie.

„Fakty te nie wymagają żadnych komentarzy, tym nie mniej są tak potworne, że się powtarzać nie powinny. W tym celu zwracamy się do Sz. Zarządu z prośbą o wydanie zarządzeń tego rodzaju, któreby w przyszłości gwarantowały zawodnikom życie i zdrowie”.

## Piłka nożna

### Warta — Pogoń

Przyjazd Lwówian jest dla piłkarskiego Poznania niewątpliwie wielką atrakcją. Spotkanie Warty z Pogonią ma już bogatą historię, datującą się od samych początków piłkarstwa w odrodzonej Polsce. Tegoroczne rozgrywki przyniosły Warcie we Lwowie wynik remisowy 1:1, i jeden punkt. Pogoń zatem starać się będzie zrewanżować za niepowodzenie u siebie i zabrać do Lwowa oba punkty.

Sytuacja Warty w tabeli wymaga, by wyzyskała każdą możliwą sposobność do zdobycia punktów, tym więcej w spotkaniach na własnym boisku, a tych pozostało zaledwie trzy i to z tak groźnymi przeciwnikami jak: Ruch, Pogoń i Cracovia. Warcie nie wolno zatem lekceważyć żadnego spotkania. Pogoń natomiast krocząca z wolna ku szczytowi tabeli musi, by pozycję swą utrwalić — jeśli nie polepszyć, zbierać punkty w największej możliwej ilości. To też należy być przekonanym, że obie drużyny włożą wszystkie swe siły i całą energię by zdobyć tak cenne punkty. Początek meczu o godz. 16.15. Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie „Camera”.

Podkreślamy jeszcze, że zarząd Warty odwzajemni się za serdeczne przyjęcie jakiego doznała drużyna ligowa Warty we Lwowie w maju tegoroku uroczystym powitaniem Pogoni przed zawodami na boisku.

sku. Z tej okazji wręczy prezes Warty drużynie lwowskiej plakietkę pamiątkową. Uroczystość ta zacieśni niewątpliwie węzły za-wartej przyjaźni, a publiczność poznańska w czasie zawodów nie będzie szczędziła piłkarzom Pogoni objawów swej sympatii.

## Lekkoatletyka

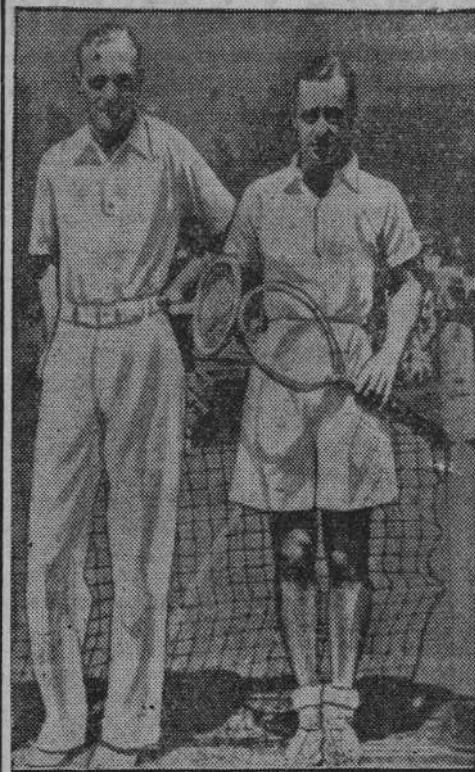
### Mistrzostwa juniorów

Do lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów zgłoszono dotąd zawodników z klubów A. Z. S. i Lubelska Wytwórnia Samolotów, Lublin, Polonia i Sokół Bydgoszcz, W. K. S. Grudziądz, KPW. Pomorzanie, Sokół Wapno, oraz z wszystkich klubów poznańskich. Razem zgłoszono dotąd 97 zawodników. W każdej chwili wpłynąć mają zgłoszenia Warszawy i Śląska.

Zawody, które będą rewiją naszego narobku w lekkiej atletyce, rozpoczną się w sobotę o godz. 17, na Arenie b. PWK. — Wstęp dla młodzieży szkolnej tylko 0,25 zł.

Protectorat nad mistrzostwami objął wicewojewoda poznański p. Lepkowski. — Dokona on w sobotę o godz. 17-tej na Arenie b. PWK uroczystego otwarcia zawodów które poprzedzi barwna deflada z górą 100 zawodników z klubów tak poznańskich jak i zamiejscowych, szczególnie licznie zgłoszonych z Pomorza. Kluby zgłaszają licznie zawodników, którzy walczyć będą o specjalną nagrodę przeznaczoną dla organizacji, która zdobędzie w mistrzostwach największą ilość punktów. W niedzielę zawody rozpoczną się o godz. 10.30. Zawodnicy przedtem o godz. 9-tej uczestniczą we mszy św. w kościele św. Michała.

### Gi walczą o puchar Davisa



Australijczycy Jack Bromwich i Adrian Quist, którzy niedawno pobili reprezentację niemiecką 5:0, zakwalifikowali się przez to do rundy końcowej z dzierżycielami nagrody Davisa, Amerykanami.

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,  
UBRANIA MĘSKIE  
MUNDURKI SZKOLNE  
Polecą firma EDMUND RYCHTER, Krac-wietwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.  
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy. Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

### Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.  
Telefon zbiorowy 45-45.  
Polecą najtaniej: Farby — Lakery — Po-kosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła to-aletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Sierki oraz szcetki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Univerzum” ul. Fr. Ratajczaka 23.  
Telefon 2749.  
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

## Rozmaitości

### Niemcy — Polska w gimnastyce

Drugie z kolei międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne w konkurencji męskiej pomiędzy reprezentacją Polski i Niemiec odbędzie się w Dreźnie 9 października.

## STANOWI RADIŃ

Sobota, dnia 3 września 1938 r.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”, 6n,10 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. ork. Rozgł. Lwowskiej. 8,00—11,57 Przerwa. 11,37 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,15 Przerwa. 15,15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec” wg. Kornela Makuszyńskiego radiofonizował Józef Sorokowicz (część II i ostatnia). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Dlaczego się księżyc uśmiecha?” — radiorewia. 16,45 „Wycieczki letnie dawniej a dziś” — felieton. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Salonowego Miszulowicza i Butkiewicza. Transmisja z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Nasz program. 18,10 Koncert solistów z Torunia. Wykonawcy: Maria Wilkomirska — fortepian i Kazimierz Wilkomirski — wiolonczela. 18,45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga” Władysława Syrokomii — kwadrans poetycki (z Wilna). 19,00 Duety polskie w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Film i rewia” w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego oraz Tadeusza Olszy (piosenki) i Zdz. Karczewskiego (humor) i Jana Ławrusiewicza (git. haw.). Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Godzina niespodzianek. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,00 Lehar, Waldteufel i Jan Strauss — Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Z nowych operetek i filmów — płyty. W przerwach o godz. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,50 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Sobotnie popołudnie przy orkiestrze rozgłośni poznańskiej. 17,55 Wiadomości sportowe. lokalne. 21,00 „Dur brzuszny i czerwotka” — pogadanka higieniczna.

### ŚLUCHAMY ZAGRANICĄ

Kolonia. „Rycerskość wieśniacza”. 20,15 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. „Loreley”. 21,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22,30 Londyn Reg. Muzyka taneczna z Ameryki.

### PRZEDŁUŻONO TERMIN LETNIEJ AKCJI PREMIOWEJ

„Jak się dowiadujemy, termin zamknięcia Letniej Akcji Premiowej został przesunięty z dnia 1 września na dzień 1 października b. r.

Wielu radiosłuchaczy w czasie miesięcy letnich przebywało na urlopiach i nie wszyscy mogli wysłuchać audycji Letniej Akcji Premiowej, aby się zapoznać bliżej z sygnałami rozgłośni. To też na żądanie radiosłuchaczy w ciągu września nadawane będą audycje związane z Akcją Letnią i wszyscy ci, którzy do tej pory nie nadesłali odpowiedzi do Polskiego Radia, mogą to jeszcze uczynić do dnia 1 października.

Najbliższa audycja zorganizowana została na dzień 5 września godz. 19.

### RADCA STRONC NA WYSTAWIE RADIOWEJ

W piątek dnia 2 września odwiedzi Wystawę Radiową znany radiosłuchaczom radca Stronc, który zaprezentuje się słuchaczom w studio wystawowym o godz. 19,30, biorąc udział w koncercie rozrywkowym. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze Małą orkiestrę Polskiego Radia pod dyrykcją Zdzisława Górzyskiego oraz dwoje znanych śpiewaków. Maryję Karwowską i Janusza Popławskiego.

W godzinach popołudniowych o godz. 17 transmitują również rozgłośnie radiowe DWK muzykę taneczną w wykonaniu zespołu Stanisława Rachonia.



# Kronika

2

Piątek

Kalendarz rzymsko-kalol.

Czwartek 1 Idziego  
Piątek 2 Stefana

## Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne niskie 747 mm, Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +21 st. C., najniższa +16 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi +44 cm, — Temperatura wody w Warcie wynosi +20 st. Cels.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

**Jeżyce** — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

**Lazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Staroleka** — Apteka miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

## Kino „NOWE“

przy ul. Dąbrowskiego 5

wyświetla codziennie wspaniały film „Pobożne kłamstwo“ z POLĄ NEGRI i śliczny dodatek Walta DISNEY'a  
Sense godzin: 5-ta, 7-ma i 9-ta

## Z miasta

— **Urlop p. Wojewody.** Jak wiadomo w dniu wczorajszym p. wojewoda Artur Maruszewski rozpoczął urlop wypoczynkowy. P. Wojewoda zastępuje p. wicewojewoda Lępkowski.

— **Pociąg LMK odwołany.** Pociąg popularny z Poznania do Gdyni, który miał wyjechać z Poznania dnia 2 września br. o godz. 21 min. 48, został odwołany z powodu niepewnej pogody.

— **Koncert letni.** W sobotę, dnia 3 br. odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert letni a to ze względu na przygotowania do Tygodnia Muzyki Polskiej. Koncert ten odbędzie się w Parku Wilsona pod dyktando dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego. Początek koncertu o godz. 20-tej. Dziś w czwartek i jutro w piątek koncert w Parku Wilsona.

— **Kupując podręcznik szkolny,** należy sprawdzić, czy został on zaopatrzony w na budowę szkół. Cena nalepką za ceny podręcznika, a przyczyną są do powstania poważnego funduszu na budowę publicznych szkół powszechnych.

## 5-lecie Yacht Klubu Wlkp.

W dniu 4 września br. obchodząc będzie Yacht Klub Wielkopolski, uroczystość 5-lecia swego istnienia.

Uroczystości odbędą się pomiędzy godziną 10,30 a 12-tą, na przystani Y. K. W. w Kiekrzu.

Program przewiduje regaty klubowe, począwszy od godziny 13,30. Na miejscu będzie ciepły i zimny bufet.

Dogodny przejazd pociągami z dworca głównego. Bilet powrotny z 0,90. Odjazd z Poznania: 6,50, 8,00, 10,00, 13,30, 15,25, 17,30, 20,10. Odjazd z Kiekrza: 7,18, 10,49, 11,37, 13,38, 16,00, 20,38, 22,05. Dojazd samochodem przez Suchylas — Złotniki — Psarskie. Parking bezpłatny.

Wstęp dla dorosłych z 1.—. Dzieci w towarzystwie osób starszych mają wstęp wolny.

Bilet wstępu upoważnia do bezpłatnej przejażdżki yachtem po jeziorze.

## Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Do dnia 9 września teatr nieczynny. W sobotę, dnia 10 września odbędzie się inauguracja nowego sezonu. Wieczór wypełni piękna komedia Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne” w inscenizacji Jerzego Sztyndlera, b. reżysera teatru krakowskiego i lwowskiego.

# Na kogo spaść winien „deszcz mandatów karnych“?

## Jeszcze o nielegalnym zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Narodowego

Poznań, 1. 9.

Sprawę zjazdu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w dniu 15 sierpnia b. r. poruszyliśmy na łamach naszego pisma już kilkakrotnie, podkreślając przy tym z jednej strony niewłaściwość urządzania odrębnych obchodów partyjno-politycznych w dniu, kiedy naród cały święci rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego nad nawałą bolszewicką, z dru-

giej zaś strony fakt, iż Stronnictwo Narodowe — mimo wyraźnego zakazu władz — na zjazd swój, który ograniczony został do terenu powiatu poznańskiego, ściągnęło członków z całego województwa a nawet z Pomorza. Dziś wypada nam raz jeszcze do sprawy tej powrócić.

„Warszawski Dziennik Narodowy” zamieszcza mianowicie korespondencję

swego poznańskiego korespondenta p. t. „Poznań po 15 sierpnia”. Autor jej (p. Janusz Patalong), rozwodziwszy się uprzednio szeroko nad sukcesem, jakie Stronnictwo Narodowe rzekomo odniosło po wspomnianym zjeździe, twierdzi następnie, iż „na poznańskich narodowców spadł obfity deszcz mandatów karnych”. Mandaty te dotyczyć mają poprzedzających zjazd obchodów i poświęceń proroców S. N. „Wszyscy jednak spodziewają się — kończy korespondent „W. D. N.” swe uwagi — że za tym pójdą dziesiątki i setki mandatów na mundury, mieczyki i proporce w dniu 15-go sierpnia.”

Poznańscy „narodowcy” nie powinni się owym mandatom dziwić. Żle by bowiem było w Polsce, gdyby obowiązujące przepisy prawne przekraczać można było bezkarnie. Sprawę mundurów, sztandarów itp. odznak reguluje osobna ustawa, która przewiduje, iż na ustanowienie i noszenie ich organizacje mieć muszą zezwolenie wojewody wzgl. ministra spraw wewnętrznych. Skoro więc Stronnictwo Narodowe zezwoleń takich nie posiada a mimo to członków swych umundurowuje, „deszcz mandatów”, na który narzeka korespondent „Warszawskiego Dziennika Narodowego” jest zupełnie uzasadniony.

Swoją drogą za zjazd w dniu 15 sierpnia mandaty te wszystkie spaść winny na jedną tylko osobę, a mianowicie tę, która ponosi winę za przekroczenie zakazu władz odbycia zjazdu wojewódzkiego.

## Zebranie O. Z. N. na Jeżycach

Wczoraj o godz. 19,30 odbyło się w sali hotelu „Polonia” zebranie plenarne Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddziału Poznań - Jeżyce. Zgromadziło ono przeszło 150 osób.

Zebranie zajął przewodniczący Oddziału mgr Nowakowski, witaając przewodniczącego Obwodu na m. Poznań mgr Zdzisława Marchwickiego, viceprzewodniczącego Obwodu radcę Małeckiego oraz członka rady okręgowej Herza.

Następnie zabrał głos referent p. Kolipiński, który wygłosił przemówienie na temat założeń ideowo-programowych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako drugi przemawiał dyr.

Marian Mayer na temat polityki zagranicznej. Omówiwszy rozwój wypadków na terenie międzynarodowym w ciągu ostatnich lat oraz scharakteryzował z dużą wnikliwością aktualną sytuację, mówca doszedł do konkluzji, że sytuacja ta wymaga jak najszybszej konsolidacji narodu polskiego, który zgodnie rozwiązać musi te wszystkie zagadnienia, które stanowią o naszej obronności w szerokim tego słowa znaczeniu. Obydwa referaty nagrodzone zostały hucznymi oklaskami.

Po przemówieniach odbyła się dyskusja, po czym przewodniczący mgr Nowakowski zamknął zebranie. (X)

## Grzecznościowa rewizyta kombatantów polskich

Poznań, 1. 9.

Pociągiem berlińskim przejeżdżała dziś w południe przez Poznań delegacja kombatantów polskich, udających się do Niemiec na zaproszenie burmistrza m. Magdeburga dr Markmanna.

Wycieczka ta ma charakter rewizyty u kombatantów niemieckich, których delegacja niedawno bawiła w Polsce pod kierownictwem szefa naczelnej organizacji niemieckich kombatantów dr Oberlindobera.

## Katarzyna Zbikowska zaangażowana

Pozytywny wynik akcji „Nowego Kuriera“

Poruszyliśmy kilkakrotnie na naszych łamach sprawę niezaangażowania przez Dyrektora Władysława Stomę — talk zasłużonej i pozytywnej artystki jaką jest Katarzyna Zbikowska, która od 18 lat talent swój poświęciła scenie poznańskiej. Jak się ostatnio do-

wiadujemy akcja nasza wywołała efekt pożądany. Dyrektor Stoma bowiem zaangażował w dniu 27 ub. m. Katarzynę Zbikowską do zespołu Teatru Polskiego. Lubianej artystce składamy życzenia owocnej pracy w nowym sezonie teatralnym.

## Otwarcie kina „Nowe“

Wczoraj po południu przy licznych udziałach przedstawicieli instytucji odbyło się otwarcie kina „Nowe” przy ul. Dąbrowskiego 5. Poświęcenia wnętrza dokonał ks. prob. Michałowicz, po czym zebrany zdemontowano jeden z ostatnich filmów Poli Negri „Pobożne kłamstwo”.

Wnętrze dawnego teatru jest całkowicie przebudowane i dostosowane do potrzeb kina. Proste, ale nowoczesne i estetyczne urządzenie poczekalni z bufetem oraz widowni, utrzymane w ciepłych, nieraźnych kolorach, robi na widza przyjemne wrażenie. Samą widownię podzielono na kilka kondygnacji, zakończonych łozami. Efektowne oświetlenie ekranu w połączeniu z doskonałym odbiorem obrazu i dźwięku zadowolą zapewne każdego kinomana.

Od siebie życzymy dyrekcji kina „Nowe” wszelkich pomyślności w jej poczynaniach. (W)

## Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich

W celu skoordynowania akcji oświatowej wśród rzemiosła, ustanowiła Izba Rzemieśnicza w Poznaniu referat oświatowy, który równocześnie w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, będzie przeprowadzał wszelkiego rodzaju kursy rzemieśnicze tak zawodowe jak i ogólnokształcące.

Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich zostaną uruchomione z dn. 1. 11. br. przy Publicznych Szkołach Dookształcających Zawodowych w poszczególnych powiatach województwa poznańskiego, a w Poznaniu w gmachu Izby.

Zgłoszenia należy kierować najpóźniej do dnia 15. 10. br. bezpośrednio do Izby Rzemieśniczej. W kursach przygotowaw-

czych do egzaminów mistrzowskich mogą brać udział jedynie rzemieślnicy posiadający świadectwo czeladnicze lub kartę rzemieślniczą. Do zgłoszenia należy dołączyć własnoręcznie pisany życiorys i podać w nim dokładnie: imię i nazwisko, wyznanie, wiek, zawód, dokładne miejsce zamieszkania (adres), datę złożenia egzaminu czeladniczego lub datę i numer karty rzemieślniczej, ilość lat i miesięcy praktyki czeladniczej, a przy kartach rzemieślniczych ilość lat samostnej pracy.

Opłata za cały kurs wynosić będzie z 19,50 (łącznie z podręcznikami egzaminacyjnym i podkładkami do nauki księgości) i winna być wpłacona do kasy Izby Rzemieśniczej, albo też na konto Izby w P. K. O. nr. 203 614.

Rzemieślnicy, którzy ukończą kurs otrzy mają świadectwo jego ukończenia i przy zgłoszeniu się do egzaminu mistrzowskiego korzystać będą indywidualnie z obniżonej taksy egzaminacyjnej mistrzowskiej.

## ZWIĄZKI KRWI

jakie łączą Polaków z Macierzy z ośmiomilionową rzeszą Polaków na obczyźnie, nie pozwalają nam zostawić rodaków bez pomocy. Okażmy im swą troskę i serce w dniu 4 września, „Dniu Opieki nad Rodakami na obczyźnie”.

## Dziecko spadło z drzewa

Na Winiarach spadła z drzewa 9-letnia Irena Czerniejewska. Dziewczynka doznała dotkliwych obrażeń wewnętrznych. Lekarz pogotowia (66-66) przewiózł Czerniejewską u której skonał niedowład nóg do szpitala dziecięcego przy ul. Piekary.

## Z sali sądowej

— **Skutki jazdy kawalerskiej na motocyklu.** Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę karną przeciwko budowniczemu Franciszkowi Mączce (Al. Marcinkowskiego 2), oskarżonemu o pobicie policjanta i stawianie czynnego oporu. Dnia 23 czerwca br. o godz. 4,30 post. Kuczyński zauważył pewnego motocyklistę, który pod wpływem zamroczenia alkoholowego wyrzucił się z motocyklem na chodnik Placu Stawnego, Post. PP. Kuczyński pobiegł na miejsce wypadku i tutaj stwierdził u motocyklisty nadmierne spożycie alkoholu. To też nie namyślając się długo, poprosił kierowcę motocyklu, by wraz z nim udał się do komisariatu. Początkowo posterunkowy prowadził motocykl, kierowca siedział za nim. Dopiero przy Al. Marcinkowskiego kierowca starał się odebrać mu motocykl. Wywiązała się utarczka słowna, po czym czynna i post. Kuczyński otrzymał kilka uderzeń ręką w twarz. Na wzorzącej rozprawie osk. Mączka do winy się nie przyznał. obrońca osk. złożył sądowi pismo dyrekcji Zakładu psychiatrycznego w Dziekanówce, stwierdzające że osk. Mączka przebywał przez okres kilku tygodni w zakładzie psychiatrycznym. Po przesłuchaniu jednak świadków — sąd uznał winnym osk. Mączkę i skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat 2, oraz 100 zł kosztów postępowania sądowego. (n-k)

— **Skazanie szofera.** Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Poznaniu zasiadł szofer Feliks Górny, zamieszkały na Ratajach. Górny był oskarżony o spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego niej. Samolotczykowi z Poznania przez to, że w dniu 23. 6. br. jadąc samochodem firmy „Stomil” do Swarzędza, spowodował katastrofę z kierowcą motocyklu Somolczykiem przy szosie warszawskiej. Skutek zderzenia samocrodu z motocyklem był tak silny, że kierowca motocyklu doznał złamania nogi i ogólnego potłuczenia. Sąd skazał osk. Górnego na 2 miesiące aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata. (n-k)

## Kronika policyjna

— **Wyludzil pieniądze.** Jedruszkowiak Stanisław, zam. w Lesznie, ul. Strzelecka 14, zgłosił, że Cieślak Stanisław, zam. przy ul. Grobla 6 wyludzil od niego 20 zł obiecując mu posadę.

— **Perypetie z dzieckiem.** Lorenz Władysława, zam. w Poznaniu przy ul. Rynek Śródecki 7/8 wychowywała przez jakiś czas dziecko Kończakowej Konstancji, zam. w Poznaniu przy ul. Rataje. Kiedy Kończakowa zaprzestała płacić na utrzymanie dziecka, Lorenz oddała jej dziecko. W dniu 31. ub. m. o godz. 22 Kończakowa podrzuciła swoje 6-miesięczne dziecko pod mieszkanie Lorenz Władysławy.

— **Rowerzysta najechał kolebę.** W dn. 25. 8. br. między godz. 17 a 18 na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Mickiewicza rowerzysta (nr. tabl. rejestr. G 60-736) najechał na przechodzącą ulicą Ruskowską Eleonorę, zam. przy ul. Grobla 27, która doznała lekkich potłuczeń powierzchownych.



# Co Wielkopolanie widzieli w COP

ROZMAWIAMY Z UCZESTNIKAMI WYCHŁEŻKI WIELKOPOLSKICH SFER GOSPODARCZYCH DO CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWIEGO

**Właściciel sklepu wln Stanisław Nyka.**  
— Wychłeczka — mówi p. Nyka — do COP. zorganizowana była doskonale. Przyjmowano nas wspaniale nadzwyczaj gościnnie. Informacje fachowców zapoznały nas z całokształtem prac na terenie COP. Prac o rozmiarach gigantycznych i niesłychanym rozmachu. Szczególnie wydało mi się godne podkreślenia usprawnienie środków komunikacyjnych i wspaniałe szosy w Centralnym Okręgu.

**Właścicielka sklepu tapet, Pełagna Wallgórska.**

— COP. — mówi p. Wallgórska — wydało mi się terenem wielkich możliwości dla wszystkich zawodów. Jeśli jednak chodzi o moją branżę tapet, przynajmniej na razie, nie ma ona w COP. widoków rozwoju. Przepięte tapetowy w Lublinie całkowicie zaspakaja potrzeby tamtejszego rynku.

Podczas zwiedzania terenów Centralnego Okręgu zainteresowałam się sprawą nabycia domu w Rzeszowie. Właścicielka żydowska, jak wynikało z ogłoszenia, chce sprzedać swój dom za 50 tys. zł. Pozostał porozmawiać z nią. Za dom zażądała jednak od razu 70 tys. zł. Zmniejszając na temat tej wygórowanej ceny najróżniejsze tłumaczenia.

## Uniewinnienie lekarza

Trójosobowy skład S. A. w Poznaniu, pod przewod. a. Dutkiewicza, rozpatrywał sprawę karną dr med. Gustawa Rathausa z Ostrowa Wlkp.

Dr Rathaus oskarżony był o spowodowanie nieumyślnie śmierci Józefy Mieczalskiej z Ostrowa, ponieważ jako lekarz nie przedstawił środków ostrożności przy porodzie Mieczalskiej — powodując śmierć pacjentki.

To też S. Okr. w Ostrowie w dniu 8. I. 38 skazał ok. dr Rathausa na rok więzienia.

Na dzisiejszej rozprawie apelacyjnej dr Rathaus został uniewinniony.

Sąd w motywach uniewinnienia za znaczył, że zarzucany czyn został spowodowany nie wskutek lekkomyślności lekarza, lecz przez zły stan zdrowia pacjentki. (n-k)

ozena. Rozmowie naszej przysłuchiwała się stojąca opodal grupa żydów. Gdy pożegnaliśmy się z właścicielką domu, usłyszałam odchodząc, jak ktoś z grupy żydów tak się odezwał do właścicielki domu.  
— Jak sprzedasz ten dom, to go podpalimy, ty!

Fakt ten wymownie świadczy o nastawieniu tamtejszego żydostwa. Tym więcej więc potrzeba Centralnemu Okręgowi nie tylko fachowców młodych i rzutkich, ale prawdziwych Polaków, o zdecydowanej postawie moralnej. Przed takimi otwiera COP obrzydnie pole popisu.

# Wpisy na Uniwersytet Poznański w roku akademickim 1938-39

Rektorat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że podania o przyjęcie na poszczególne Wydziały składać należy w następujących terminach: Wydział Prawno-Ekonomiczny 19—24 września, Wydział Lekarski 1—14 września, Studium Wychowania Fizycznego 1—14 września, Wydział Humanistyczny 12—24 września, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy 12—24 września, Oddział Farmaceutyczny 12—17 września, Wydział Rolniczo-Leśny 19—24 września br.

Kandydat(cki) przed złożeniem podania winni poddać się badaniu lekarskiemu przed Komisją, która będzie przyjmować zgłoszenia od 1—16 września br. codziennie prócz sobót i niedziel w lokalu Opieki Zdrowotnej nad Młodzieżą Akademicką przy ul. Fredry 10 I. ptr. kandydatów od godz. 8—14, kandydatek od godz. 17—19.

Zalega się, aby kandydat(cki) zgłaszali się w pierwszych dniach wyznaczonych na badania.

Przed zgłoszeniem do badania lekarskiego należy uścić w Kwesturze U. P. opłatę w kwocie zł 4.— i dowód wpłaty przedłożony Komisji.

Zgłaszający się na Studium Wychowania Fizycznego będą badani prócz tego osobno w Studium, ponadto przejdą próbę sprawności i próbę psychometryczną. Badania oraz próby odbędą się 21 i 22 września br.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na Uniwersytet Poznański winny przybyć osobiście do Dziekana właściwego Wydziału wzgl. Dyrektora Studium lub Oddziału i złożyć: 1. podanie o przyjęcie i życiorys, napisany własnoręcznie na specjalnym formularzu z naklejonymi dwoma fotografiami form. 8 X 4 cm (formularze wydaje bezpłatnie oddziałowy w Coll. Minus), 2. metrykę urodzenia albo chrztu w oryginale, 3. świadectwo dojrzałości w oryginale, 4. świadectwo stwierdzające stosunek do służby wojskowej, 5. świadectwo badania lekarskiego wydane przez Komisję Lekarską, 6. świadectwo niernagannego prowadzenia się

wydane przez państwowe władze administracyjne winni złożyć kandydat(cki), którzy nie zapisują się bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości lub mają przerwę w studiach, 7. świadectwo odejścia (obowiązuje przenoszących się z innej szkoły akademickiej), 8. dowód złożenia w Kwesturze U. P. opłaty manipulacyjnej w wysokości 10.— zł, 9. dowód złożenia w Kwesturze U. P. należności za egzamin wstępny, za który wynosi opłata na Wydziale Lekarskim zł 20.—, na Studium Wychowania Fizycznego zł 10.—, na Oddziale Farmaceutycznym zł 10.—.

Kandydat(cki) na Studium Wychowania Fizycznego i Oddział Farmaceutyczny mają dołączyć ponadto 2 fotografie formatu ocajmniej 8 X 4 cm.

Ze względu na to, że kancelarie Wydziałów (Oddziału, Studium) wydają świadectwa dojrzałości, metryki urodzenia wzgl. chrztu dopiero po ukończeniu studiów, zaleca się, aby kandydat(cki) sporządzali sobie odpisy tych dokumentów przed złożeniem podania.

Liczba przyjęć kandydatów(tek) na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, Lekarskim, Studium Wychowania Fizycznego, Oddziale Farmaceutycznym, Sekcji Leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego jest ograniczona, przy czym na wydziale Prawno-Ekonomicznym tylko na pierwszy rok studium prawniczego.

Na wydziale Lekarskim obowiązują: konkurs matur oraz egzamin wstępny, które rozpoczynają się od 16—20 września włącznie.

Kandydat(cki) nie posiadający łaciny nie będą dopuszczeni do egzaminu wstępnego na Wydział Lekarski. Pierwszeństwo na Wydziale Prawno-Ekonomicznym (I rok studium prawniczego) będą mieli kandydat(cki), którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego (z łaciną). Absolwenci zakładów typu matematyczno-przyrodniczego muszą się wykazać świadectwem z łaciny. Kandydat(cki) zgłaszający się na Oddział Farmaceutyczny poddani będą egzaminowi pisemnemu i ustnemu z matematyki lub fizyki (według wyboru).

Egzamin wstępny pisemny odbędzie się 20. 9. br. o godz. 8, ustny — 22. 9. br. o godz. 8. Oba egzaminy odbywać się będą w Gmachu Chemii ul. Grunwaldzka 14 sala nr. 106.

Zgłaszający się na Oddział Farmaceutyczny a nie posiadający egzaminu z łaciny z zakresu 4 klas gimn., obowiązani są w razie przyjęcia, złożyć ten egzamin w ciągu I. roku studiów po przesłuchaniu lektoratu języka łacińskiego na Uniwersytecie Poznańskim.

Wszystkie inne bliższe szczegóły ogłoszone będą na tablicach poszczególnych Wydziałów wzgl. Oddziału Farm. lub Studium Wych. Fiz.

Rok szkolny akademicki 1938-39 rozpoczyna się w dniu 1 września br.

Wpisowe wynosi 30.— zł, a opłata roczna (czesne) dla wszystkich studiów 200 zł. Terminy płatności poszczególnych rat czesnego wyznaczone będą osobnym zarządzeniem J. M. Rektora. Ponadto obowiązują osobne opłaty za egzaminy.

Rektorat, Dziekanat wszystkich Wydziałów, Dyrekcja Oddziału Farmaceutycznego oraz Kwestura mieszczą się w Coll. Minus (Wąły Wazów 26), Dyrekcja Studium Wychowania Fizycznego w Parku Wilsona (ul. Marsz. Focha 40).

## Z ekranu

### "POBOŻNE KLAMSTWO"

Kino „Nowe” rozpoczęło swój program prapremiera belgijskiego filmu z Polą Negri pt. „Pobożne kłamstwo”. Można powiedzieć, że cały temat akcji wypływa z jakiejś starej maksymy: miłość rodziców do dzieci jest nieograniczona i nazbyt często kryje się w niej źródło złego wychowania. Tak i tutaj. Sławna śpiewaczka dla jednego syna rujnuje się finansowo, traci cały swój majątek — głos, kiedy drząc o życie ukochanego dziecka biegnie wśród deszczu na miejsce katastrofy (syn jest automobilista). W całą tę akcję o ciekawym wątku, upostaciowaną w doskonałej grze naszej rodaczki, wmontowano zabawne epizody z pocieszoną starą pokojową śpiewaczką, oraz doskonale cięta syntera na brutalną etykę amerykańskich bussinessmanów. A wśród tego i w miarę sensacji: wspomnienia dawnych lat, awantury krywdy, próba pogodzenia się — z jego ojcem, wysięgi se-

mołodowa, katastrofa, operacja. Jak się do wszystkiego skończyło, trzeba naturalnie samemu zobaczyć. Film jest okraszony muzyką i efektywnie zmontowany.  
W nadprogramie świetna bajkowa groteska rysunkowa Walta Disney'a tegorocznej produkcji pt. „Mole i płomień”. (W)

## Z dnia

### Trochę śleczki

Z wyjątkiem wybitnych medyków, wybitnych idiótów i przeciętnych kobiet, przeciętnie każdy czyta prasę codzienną. A panowie dziennikarzy piszą i piszą. Różnie piszą. Dobrze piszą, źle piszą, „na ponuro” i „na wesolo” piszą. Szczególnie zaś „na wesolo” piszą panowie dziennikarzy, notujący tak zw. wiadomości potoczne.

„Kurier Warszawski” doniósł w nr. 194 („Camera obscura” — „Wiad Lit.” nr. 35), że w moskiewskim zoo zbuntowała się słonczka Maja, która „w ciągu kwadransa zdążyła polamać co się dało i trąbieniem zaalarmowała całe zoo.” — Redakcja „Wiadomości Literackich” przytoczoną notatkę zaopatrzyła dowcipnym komentarzem, który (o to nam właśnie chodzi), doskonale charakteryzuje twórczość „wesolych” dziennikarzy.

— Słoń nie trąbi, chociaż posiada trąbę. Tak samo dziennikarz, ma głowę, a nie głowi się, tylko pisze. Wypada zaznaczyć, że i trąba i głowa należą do instrumentów dętych.

Piszę o tym po to tylko, by wprowadzić Szanownych Czytelników w sferę pewnych zasadniczych rozróżnień z dziedziny krytyki. Pragnę bowiem zacytować lwowski „Express Ilustrowany” (nr. 2524), a ponieważ wiadomość tyczyć będzie poczynił członek obozu mnie ideologicznie przeciwnemu, domyślę się łatwo — Stronictwa Narodowego — będą starał się — ze zrozumiałych względów — uniknąć zbyt cynicznych komentarzy, pozostawiając wiele Waszemu sądowi, który, przynajmniej sami, dzięki mej pracy literackiej, w tej rubryce „Z dnia” na dzień nabiera inteligentnej elastyczności.

Więc taka notatka:

„W Łukowie spłoszony koń zabił na ulicy żyda i 2 żrany. W pogrzebie wzięła udział gromadnie ludność żydowska i chrześcijańska. Prezes miejscowego koła Stronictwa Narodowego ofiarował koniowi, który się spłoszył, worek owsa jako premię za zabicie żyda.”

A propos rozbrzykanego konia, przypomniał mi się anegdota, a właściwie „konik” prawniczy z czasów rzymskich o awanturze niewolnika, będącego własnością patrycjusza X.

Niewolnik patrycjusza X prowadził przez rynek konia, własności patrycjusza Y. W pewnej chwili koń spłoszył się (jak ten w Łukowie) i wlokąc z sobą trzymającego za uszę niewolnika wpadł na stragan z glinianymi garnkami, wyrzucając kupców znaczne straty. Kupiec wniósł do trybunał sprawy o zasadzie nie odszkodowania. Ponieważ, jak wiadomo, niewolnicy nie ponosili wobec sądów odpowiedzialności prawnej, pretenzja ta skierowana musiała być pod adresem właściciela konia i właściciela niewolnika. — Pytanie: jaki wyrok — jedynie sprawiedliwy — musiał wydać trybunał?

Odpowiedź: koń deptał garnki 4-ma nogami: niewolnik 2-ma. Właściciel konia zapłacił więc 2/3 odszkodowania, właściciel niewolnika — 1/3.

Powracając do notatki „Expressu Ilustrowanego”, należy wyrazić nieutulony ślaski racji przemilczenia przez pana dziennikarzystę ement. obecności woźnicy, czy innego parobka w czasie trawienia żydów w Łukowie. Całkiem bowiem logicznie narzuca się pytanie, jaką nagrodę od prezesa koła Stronictwa otrzymał ewtl. parobek (woźnica, niewolnik)?

Niestety nie znam pana prezesa Str. Nar. koło Łukowe. Z uwagi jednak na sam urząd, (jeśli w ogóle wiadomość ta, — nawiązując do wstępu — nie pisma jest przez członka, który nosi kapelus na instrumencie dętym) przypuszczam, że jest to człowiek zany i sprawiedliwy — jak Rzymianin. — Skoro więc za trawienie żydów wynagrodził konia jedynym workiem owsa, ewtl. parobkowi ofiarował — (wnosić można), premię w ilości pół worka śleczki (2/3 i 1/2).

Spytacie, dlaczego akurat śleczki? Rzecz całkiem prosta: przecież owiec daje się tylko koniom. Ludzi karmi się śleczką. Jersa

# Ciężkie położenie aptekarzy-pracowników

Poznań, 1. 9.

Od oddziału poznańskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej otrzymujemy podane uwagi:

Do t. zw. wotnych zawodów zalicza się w Polsce również zawód aptekarski. Z powodu swej niewielkiej słuszkowo liczebności stanowi on zawód jakby zamknięty. Na stanowiska występuje zawsze jednolicie, chociaż składają się z dwóch odłamów, właścicieli aptek i pracowników.

W ostatnich czasach położenie pracowników pogarsza się coraz więcej. Różne są tego przyczyny. Na prowincji dziś jeszcze konkurencja dla pracownika aptekarskiego, który po maturze musiał odbyć czteroletnie studia akademickie, stanowią sily miefachowe.

Aptekarz — pracownik, chcący się usamodzielnic, musi najpierw otrzymać koncesję, którą nie tak łatwo zdobyć, gdyż ilość aptek jest ustawowo ograniczona. Pozostaje on więc przeważnie przez długie lata pracownikiem. Warunki, w których pracuje, nie są do pozazdroszczenia. Z jednej strony niska pensja, wystarczająca ledwie na liche utrzymanie rodziny, z drugiej strony ciężkie warunki pracy w aptekach. Nie wszystkim wiadomo, że magister farmacji zajęty jest przeważnie — a na prowincji prawie zawsze — cały dzień, otrzymując jedynie dwie godziny w południe wolne na obiad. Do tego dochodzą dyżury nocne i niedzielne, które z reguły nie są opłacane. Nic też dziwnego, że młodych magistrów farmacji tak mało widzimy zaangażowanych już nie tylko w organizacjach społecznych, ale przede wszystkim w życiu zawodowym. Szkoda dla społeczeństwa wielka, ponieważ traci ono młodych, świeży i wykształcony element, który

w przyszłości zapewne da inne oblicze zawodowi aptekarskiemu.

Z punktu widzenia społecznego mało zrozumiałe wydaje się stanowisko właścicieli aptek, uchylających się na terenie Wielkopolski od zawarcia umowy zbiorowej, która miałaby uregulować niezdrowe stosunki, w zawodzie aptekarskim. Stanowisko wielkopolskich właścicieli aptek jest tym dziwniejsze, jeżeli wziąć pod uwagę sytuację w innych dzielnicach kraju, gdzie na terenie aptekarstwa umowy zbiorowe zostały zawarte i w chwili obecnej już obowiązują. Z całego świata pracy aptekarze-pracownicy zdaje się ostatni czekać na uporządkowanie warunków pracy.

Niewątpliwie społeczeństwo wyczekuje wyważnego załatwienia tych spraw, które przede wszystkim w pierwszym rzędzie bezpieczeństwa zdrowia publicznego. Dla chorego bowiem przychodzącego do apteki publicznej nie jest obojętnym, czy lek specjalnie dla niego przez lekarza zapisany przyrzadza osoba o skromnych wymaganiach życiowych ale nie mająca żadnego wykształcenia zawodowego — czy też aprobowany aptekarz, który posiada uniwersyteckie wykształcenie i odpowiednią praktykę aptekarską oraz czy lek ten przygotowuje mu pracownik przemęczony pracą i niewyspany — czy też pracownik wypożyczony, mogący skupić całą swą uwagę na pracę, którą wykonuje. Trzeba bowiem pamiętać, że odpowiedzialna praca w aptece wymaga dużo wysiłku i uwagi a na zdrowie personelu nie zawsze wpływa dodatnio.

Z tych wszystkich względów władze kompetentne, a przede wszystkim Inspektorat Pracy, powinien dążyć do tego, aby nienormalne stosunki w zawodzie aptekarskim uległy kardynalnej zmianie.



## Co było przyczyną katastrofy lotniczej

Zwłoki braci Dominiczaków, którzy zginęli onegdaj tragicznie w katastrofie samolotowej pod Szamotułami, o czym piszemy na innym miejscu, przewieziono zostały do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu. Zwłoki poddane zostały sekcji, która wykazała liczne obrażenia wewnętrzne, a m. in. pęknięcia podstawy czaszki, popęknięcie płatów płucnych itp.

Pogrzeb śp. braci Dominiczaków odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Konarzewie pod Poznaniem na koszt Aeroklubu Wielkopolskiego.

Przyczyną katastrofy było jak ustalono wpadnięcie awionetki w korkociąg.

## Budowa gmachu Banku Rolnego rozpocznie się w przyszłym roku

Budowa nowego gmachu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu przy Al. Marszałka Piłsudskiego rozpocznie się dopiero w przyszłym roku. Natomiast prace niwelacyjne na gruncie, na którym budynek stanie, są już na ukończeniu. Budowę tego gmachu finansować będzie Fundusz Emerytalny Urzędników Banku Rolnego, Bank zaś będzie tylko dzierżawił.

## Dzieje kwitu lombardowego

Sąd Grodzki w Poznaniu pod przewodnictwem s. Szaeffera rozpatrywał sprawę karną przeciwko Januszek Teresy z Poznania o skarżonej o oszustwo i podrobienie podpisu.

Januszek udała się do swojej znajomej Więckowskiej Wiktorii na pogawędkę. W czasie rozmowy Więckowska prosiła Januszek, by jej sprotłogowała kwit lombardowy opiewający na 40 zł, wręczając przy tym 10 zł na sprotłogowanie. Januszek oświadczyła wówczas Więckowskiej, że kwit jest nieważny, lecz spróbuje go zatłwić.

Następnie udała się z tym kwitem do składu komisowego (ul. Sieroca 1) i przedstawiając się jako Więckowska (podrobiła podpis), sprzedała go za 10 zł.

Ze względu na dotychczasową niekaralność osk. Januszek, sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na 3 lata. (n-k.)

## Komunikaty

Sodalitja św. Piotra Klawera dla katolickich misyj afrykańskich. W poniedziałek, 5 bm. o godz. 6.30 wieczorem, w kościele OO. Jezuitów, odbędzie się nabożeństwo misyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem. W uroczystość św. Piotra Klawera, 9 bm. o godz. 7 rano odprawiona będzie msza św. w intencji członków i dobroczyńców misyj afrykańskich.

## Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszone następujące zapowiedzi:

Technik drogowy Stanisław Nowicki z Radomia i ekspedientka Gertruda Boes; owdowiały kontroler pomiarów Czesław Szablowski i siostra Polskiego Czerwonego Krzyża Nina Piorunkiewicz z domu Bebowska; mistrz stolarski Józef Sobczak z Swarzędza pow. Poznań i Pelagia Nowacka z Ostrowa Wlkp.; szewc Władysław Bonia i owdowiała kontraktowa urzędniczka pocztowa Helena Szyma z domu Marciniakówna; owdowiały ślusarz Jan Królikowski i robotnica Jadwiga Twardoszwona z Januszewic, pow. Nowy Tomysł; piekarz Leon Piechocki i krawcowa Anna Osiaczykówna.

Technik drogowo-wodny Jan Biermann z Chełmży i Halina Patelska; referent Urzędu Wojewódzkiego Zygmunt Karaskiewicz i urzędniczka prywatna Kazimiera Zimna; urzędnik prywatny Bernard Słomniak i ksiązkowa Wiktoria Jurkówna; absolwent medycyny Henryk Micheliński i referendarz Izby Skarbowej Wanda Maciaszkówna; sekretarz rachunkowy urzędu skarbowego Tadeusz Kaźmierski i Prakseda Nowaczewska; handlowiec Sylwester Matuszkiewicz i maszynistka Urszula Kowalska z Bydgoszczy; handlowiec Hans Bogdan i ekspedientka Helena Bednarczykówna; owdowiały robotnik Telesfor Machowicz i robotnica Jadwiga Gałaszczakówna; ślusarz maszynowy Roman Gałka z Lasku, pow. Poznań i krawcowa Stanisława Szczepaniakówna; ślusarz Franciszek - Ksawery Bursztyn i pracownica domowa Stanisława Błoszykówna; szofer Józef Darna i Władysława Banaszakówna; owdowiały kowal Marian Sawala i Helena Sroka z domu Kubiakówna.

## Nikły plon wyprawy kasiarzy

Poznań, 1. 9.

Dziś w nocy kilku nieznanymi kasiarzami dookoła zuchwałego włamania do Wytwórni wody sodowej i rozlewni piw wł. Pawła Fingarza przy ul. Staszica 23.

Włamywacze dostali się bramą i na stopnie podrobionymi kluczami otwo-

rzyli drzwi do pokoju, w którym mieściła się kasa ogniotrwała. Ręką rozpruli dolną skrytkę, gdzie znaleźli jedynie 5 zł. Do górnej skrytki, w której znajdowało się kilkaset złotych, nie mogli się dostać z powodu podwójnych ścian.

Policja jest już na tropie kasiarzy.

## Nowy sezon Teatru Wołyńskiego

Łuck, 31. 8.

Teatr Wołyński im. Juliusza Słowackiego w nowej swej fazie pod kierownictwem znakomitego aktora i reżysera scen polskich Janusza Strachockiego rozpoczyna w dniu jutrzejszym nowy sezon.

Reżyserię dzieląc będą pomiędzy siebie dyr. Janusz Strachocki, Stanisław Dąbrowski oraz Kazimierz Rudzki, absolwent kursu reżyserskiego P. I. S. T. Stroną plastyczną kierować będzie artysta malarz dekorator Tadeusz Kalinowski, uczeń prof. Wincentego Drabika i Władysława Daszewskiego.

Administrację teatru objął długoletni kierownik administracji teatrów miejskich w Krakowie, Lwowie, Wilnie oraz Teatru Polskiego w Warszawie — Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie) dyr. Stefan Kordowski. Sekretarką teatru będzie p. Danuta Maliszewska.

Nowy sezon inauguruje znakomite dzieło Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka” druga część słynnej trylogii po „Niespodziance”, którą Teatr Wołyński uczci pamięć genialnego poety i dramaturga. „Przeprowadzka” znajduje się w opracowaniu scenicznym dyr. Janusza Strachockiego. Drugą premierą w miesiącu wrześniu będzie znakomita współczesna sztuka amerykańskiej spółki autorskiej Filippa i Almgó Stuartów, w przekładzie Teodora Drzewieckiej „Szesnastolatka”, cieszącej się do niedawna fenomenalnym powodzeniem na scenie Teatru Nowego w Warszawie. Dalszy repertuar na miesiąc paź-

ździernik zapowiada nieznaną na tutejszym terenie jedną z najlepszych sztuk cieszących się wielkim sukcesem na scenach polskich autora Stefana Kedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy”, oraz doskonała nowość ostatniego komediowego repertuaru teatrów polskich i obcych pt. „W perfumerii” węgierskiego autora Mikłosa Laszlo.

Nowy sezon teatru rozpocznie się w Łucku w dniu 1 września rb. premierą sztuki Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka”, którą również teatr zapoczątkuje swój sezon w Teatrze Miejskim w Lublinie w dniu 15 września rb. Jednocześnie II-ga grupa zespołu teatru wyrusza na objazd miast Wołynia, Polesia i Lubelszczyzny w dniu 1 września ze sztuką „Szesnastolatka”, której premiera odbędzie się w m. Kowlu — również 1 września.

## Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu GŁOSZENIA

## Wypadki

— Wóz najechał kobietę. Dziś o godz. 10.45 na rynku Łazarskim najechał wóz 23-letnią służącą Zofię Pręską, która przewróciła się i doznała zdarcia naskórka z twarzy, rąk i nóg. Po opatrzeniu chorą przewieziono pogotowie ratunkowe (66-66) do domu, (Małeckiego 14).



## Śmierć 70-metrowego olbrzyma

Kominy skazane na zagładę wysadza się dynamitem, którego jednak w tym otoczeniu nie można było użyć. Trzeba było więc podważyć komin i obalić go przy pomocy drągów, co robotnikom groziło nie małym niebezpieczeństwem. Wszystko jednak poszło szczęśliwie.

## Charge d'affaires R.P. u Halifaxa

Łondyn, 1. 9. (PAT).

Charge d'affaires R. P. w Londynie przyjęty został wczoraj przed południem przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, z którym odbył dłuższą rozmowę.

## Ministerstwo Afryki włoskiej

Rzym, 1. 9. (PAT).

Mussolini położył wczoraj rano pierwszy kamień pod gmach ministerstwa Afryki włoskiej, który wzniesiony zostanie u zbiegu Alei Archeologicznej i ul. Awentynskiej. Budynek ten utrzymany będzie w stylu zupełnie nowoczesnym i zawierać będzie 110 pokoi oraz 20 salonów recepcyjnych.

## ZMARLI

Dnia 24 bm. zapisano następujące zgony: Wenancjusz Wojciech Grunt, 2 lat, 4 mies. 12 dni; Maria Goździkowska z domu Garstczanka, wdowa, 87 lat; Józef Brzeziński, inkasent, 49 lat; Bronisław Głowacki, malarz, 53 lat; Walenty Kowalski, górnik, 54 lat; Franciszek Śliszczyński, ślusarz, 35 lat; Barbara Kaźmierczak, 1 dzień; Elza Basler z domu Kurth, 29 lat; Piotr Sadowski, mistrz rzeźnicki, 68 lat.

Janina Adamczakowa z domu Lisiakówna, 31 lat; zamiesz. w Ostrowie Wlkp. Wilhelm Stein, emeryt. asystent pocztowy, 77 lat; Tadeusz Jacek Gabrysiak, 17 dni; Wiesław Sachwek, murarz, 23 lat; Kazimiera Urbańska z domu Listenkówna, 76 lat; Dietrich Greger, 1 mies. 14 dni, zam. w Czempiniu pow. Kościan; Bolesław Wybieralski, dyrektor Ubezpieczalni Krajowej, 55 lat; Stefan Jakubiak, 3 godz.

Dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 17.30 zginął w wypadku lotniczym w Komorowie pod Kaźmierzem wraz z swym młodszym bratem śp. Michałem śp.

## Jan Dominiczak

plilot-instruktor Szkoły Lotniczej LOPP w Masłowie pod Kiełcami w 27 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 września o godz. 10-tej z domu żałoby w Chomęcicach pow. Poznań.

W tragicznie Zmarłym straciłszy szerze oddanego Towarzysza i Kolegę, który wielkimi zaletami charakteru zaskarbił sobie ogólny szacunek i wdzięczną naszą pamięć.

Zarząd Aeroklubu Poznańskiego

i Kier. Szkoły Lotniczej LOPP w Masłowie

Szanownych Kolegów prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie. Wyjazd z Poznania pociągami o godz. 8.20 do stacji kolejowej Szreniawa, gdzie oczekiwać będą powózki.

Dnia 30 sierpnia br. zmarł nagle śp.

## Władysław Lewandowski

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi  
Członek Wydziału Wykonawczego M. K. O. i Przewodniczący  
Sekcji Dochodów Stałych

Śp. Zmarły bezinteresowną, sumienną i wyteżoną pracą swoją zaskarbił sobie wdzięczność szerokich rzesz bezrobotnych oraz uznanie i szacunek członków i pracowników Komitetu  
Cześć Jego pamięci!

Miejski Komitet Obywatelski  
do walki z bezrobociem w Poznaniu  
(-) Inż. dypl. Ruge

Tymczasowy Prezydent Miasta, Przewodniczący Komitetu

Pogrzeb odbędzie się w Mogilnie w piątek, dnia 2 września br. o godz. 10 z kościoła Poklasztornego.



## Hańba cywilizowanego świata

Mimo postępu i innych zdobyczy, którymi szczyli się świat dzisiejszy, istnieje wiele czarnych plam na życiu współczesnego człowieka. Do nich należy — obok chorób wenerycznych i t. p. przejawów upadku obyczajów i kultury ducha — klęska społeczna, którą widzi tylko garstka daleko w przyszłość patrzących ludzi, a większość społeczeństwa przechodzi mimo z zawiązanymi oczyma. Jest nią nowoczesny alkoholizm, który — jak powiedział X. Kardynał Prymas Hlond witając w r. 1937 międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Warszawie — „grasuje nadal niepowstrzymanie, szerzy straszające spustoszenia społeczne, wyrządza nieobliczalne szkody gospodarcze, a w dziedzinie moralnej działa jak tajfun łamiąc to, co szlachetnego wyrasta z duszy człowieka. To hańba i klęska cywilizowanego świata. Wobec przeogromnych zadań stoją tu i państwa i społeczeństwa i Kościoł”.

Kryzys klęski tej nie usunął — jak się wielu ludziom zdaje — bo zbyt się zakorzeniły i zbyt rozrosła właśnie w czasach nowożytnych, kiedy przy pomocy maszyny zaczęto wytwarzać masowe napoje o wielkiej zawartości alkoholu i zachwalać je wszystkim. Nawet zewsząd alarmują, że w Polsce pijaństwo wzrasta. Przybywa ciągle nałogowych alkoholików i całego nieszczęścia, które za tym idzie, a które wyraża się w upadku moralnym i materialnym tysięcy rodzin i milionów dzieci. Rozsadzając

## Nakazy płatnicze i księgi handlowe

Blizsze badania wykazały, że nakazy płatnicze są sporządzane po uprzednim zbadaniu ksiąg handlowych. Badanie takie trwa od 5 do 60 dni. Izba przemysłowo-handlowa wystąpiła z projektem, aby w wypadku niedokonania rewizji ksiąg w ciągu 1 i pół roku po upływie roku bilansowego dokonanie wymiaru nastąpiło na zasadzie zeznania płatnika. Przepis ten miałby dotyczyć tylko przedsiębiorstw prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Zauważono na ogół, iż liczba wypadków odrzucania ksiąg handlowych znacznie spadła, choć w niektórych urzędach skarbowych w dalszym ciągu trwają tradycje i odrzucanie ksiąg jest na porządku dziennym.

## Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1920 roku

Na zasadzie ustawy o obowiązku wojskowym wszyscy urodzeni w 1920 roku powinni zgłosić się osobiście w Biurze Zarządu Miejskiego (pokój № 16) oraz przedstawić dowód osobisty, metrykę urodzenia względnie wyciąg z ksiąg ludności oraz świadectwo szkolne.

Terminy zgłoszeń są następujące: 5-go września ci których nazwiska zaczynają się na A i B, 6 września — C, D, E, 7 września — F, G, 8 września — H, I, J, 9 września — K, 10 września — L, 12 września — M, N, 13 września — O, P, 14 września — R, 15 września — S, 16 września — T, U, 17 września — W, 19 września Z, Ż, zaś 20, 21, 22 i 24 ci wszyscy, którzy z usprawiedliwionych powodów w dniu właściwym się nie zgłosili.

Winni niedopełnienia zgłoszenia ulegną karze grzywny do 2.000 zł. i aresztu do 2 miesięcy.

rodzinę i szerząc demoralizację alkoholizm nowoczesny idzie ogromnie na rękę bezbożnictwu i innym dzisiejszym żywiołom wyrotowym. Nie wystarczy przeto kultura zewnętrzna — potrzeba kultury duchowej, wewnętrznej. Jednostronność zawsze powoduje załamania. Toteż ważną misję kulturalną spełnia nowoczesny ruch przeciwalkoholowy. Czołowy reprezentant tego ruchu w Polsce, gdy chodzi o pracę katolików w tej dziedzinie, Katolicki Związek Abstynentów w Poznaniu pragnie prawdy te przypominąć społeczeństwu z okazji swego święta organizacyjnego p. n. „Dzień Abstynencki”, urządzanego w niedzielę 4 września. Śladami patrona katolickiego ruchu przeciwalkoholowego św. Jana Chrzciciela pracuje on w duchu samozaparcia nad odnowieniem życia chrześcijańskiego, dając przez dobrowolną abstinencję wielu do powszechnej i świadomej trzeźwości, która wedle słów X. Prymasa Hlonda jest „warunkiem zwycięstwa katolickiej myśli”.

## Sezonowy Referat Pani Domu

We wszystkich kalendarzach Pani Domu sierpień i wrzesień figurują jako miesiące konserw i marynat, a przygotowanie obfitych zapasów jest obowiązkiem dobrej gospodyni.

Wszelkie marynaty i konserwy najlepiej przygotowywać na occie bezbakteryjnym, czystym i trwałym z esencji octowej 80%, wyrabianej przez Zakłady Chemiczne „Grodzisk” ze znakiem „Rak” na buteleczce.

Esencję tę rozcieńcza się w stosunku — jedna miarka esencji

na 11 takich samych miarek wody. Daje to ocet mocny, którym zalewa się marynaty i konserwy przed ostatecznym zawiązaniem słoja czy garnka kamiennego.

Ocet z esencji jest równie zdrowy jak ocet spirytusowy, co zostało stwierdzone w Urzędowym Spisie Leków.

Przypominamy jeszcze, że do odmierzenia zarówno octu spirytusowego jak i esencji oraz przyrządzenia konserw nie trzeba używać naczyń metalowych.

## Kongres Komunalnych Kas Oszczędności

W dniach 10 i 11 września b.r. odbędzie się we Lwowie IV Ogólnopolski Kongres Komunalnych Kas Oszczędności, organizowany przez Związek Związków K.K.O. w Polsce. W kongresie weźmie udział około 600 delegatów K.K.O., przedstawiciele czterech związków K.K.O. oraz szereg gości z terenu całej Polski.

Zjazd zaszczyli swym udziałem wicepremier inż. Kwiatkowski, marszałek Prystor oraz szereg wybitnych osobistości.

Pierwszy referat wygłosi dr. Stefan Uhma, prezes Związku K.K.O. na temat „Rola Komunalnych Kas Oszczędności w rozwoju kapitalizacji wewnętrznej w Polsce”.

Uczestniczą zjazd zjedną Targi Wschodnie i szereg obiektów miejskich.

Z K.K.O. m. Włocławka wyjadą na Kongres prezydent miasta p. Witold Mystkowski, dyrektor K.K.O. p. Stanisław Grochowski i zastępca p. Jan Idzikowski.

## Jak radiofonizuje się Pomorze

Na podstawie szczegółowych danych zebranych w Małym Roczniku Statystycznym oraz statystyk Agencji Radiofonicznej, w ostatnim trzyleciu nastąpił na Pomorzu znaczny przyrost abonentów radiowych. I tak n. p. Gdynia posiadała 5682 zarejestrowanych abonentów radia w r. 1936, gdy tymczasem na 1 kwietnia b.r. cyfra ta wzrosła do 8782. Grudziądz liczył przed 3 laty 2704 abonentów, a

w r. bieżącym kartoteki wykazują cyfrę 3523 osób. Poważny przyrost wykazuje Toruń, który z 5116 w r. 1936 osiągnął 9703 abonentów — zatem niedaleki już 10 tysięcy. Ze stopnia radiofonizowania, wyrażającego się cyfrą 83% wzniósł się do 157% w r. bież. W stosunku do ilości mieszkańców Toruń jest dwukrotnie silniej radiofonizowany niż Bydgoszcz.

Rekordowo wysokie radiofonizowanie w ciągu ostatnich 3 lat wykazał powiat brodnicki. Gdy bowiem w r. 1936 liczba abonentów wynosiła 1249, osiągnęła ona w roku bieżącym bezprzykładną wśród powiatów na terenie Pomorza cyfrę 5160 abonentów, z tego przeważającą ilość stanowią lampowice, bo jest ich 4407.

Sumując cyfry abonentów całego Pomorza otrzymamy 74.692 w tym posiadaczy odbiorników lampowych 56.230.

A jak wygląda liczbowo sprawa abonentów radiowych we Włocławku i okolicy, nie wiemy, statystyka o tym milczy. Dlaczego? Czyżby zapomniano, że od pewnego czasu również należymy do Pomorza?

## Osobiste

Wczoraj złożył nam wizytę pożegnalną p. inż. Kossowski, prezes Obozu Zjednoczenia Narodowego we Włocławku, który opuszcza nasz gród na czas dłuższy, udając się do C.O.P.

Na nowej placówce życzymy p. inż. Kossowskiemu jak najlepszych wyników w pracy dla dobra ogólnego.

## Zmiany w O. Z. N.

Z powodu wyjazdu dotychczasowego prezesa O. Z. N. p. inż. Kossowskiego, stanowisko naczelne w miejscowym Obozie zostało powierzono p. Leonowi Błasińskiemu, dotychczasowemu wiceprezesa O. Z. N. we Włocławku.

## Obostrzenia w ubiorach dla młodzieży szkolnej

Rok szkolny zaczyna się definitywnie 5-września. W bieżącym roku szkolnym szykuje się wiele niespodzianek dla uczennic i uczniów.

Przed wszystkim obostrzenia co do ubiorów. Nie będzie już w tym roku pstrokaczyny w ubiorach młodzieży szkolnej. — Wszyscy zarówno chłopcy, jak i dziewczęta muszą mieć odpowiednie mundurki i jednakowe nakrycia. Na lewym rękę, podobnie jak w latach ubiegłych uczeń czy uczennica muszą mieć tarcze z numerem danej szkoły.

Kuratoria wydały zarządzenie, że nie mających przepisowych mundurków należy odsyłać do domu i w ogóle nie wpuszczać do szkoły. Nie będą brane pod uwagę absolutnie żadne względy materialne rodziny danego ucznia, czy też uczennicy.

Najsurowsze zarządzenie wydano

## Na powitanie

Wysokiego Dostojnika Kościelnego

W związku z zapowiedzią przybycia do Włocławka Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa Filipa Cortesi utworzono Obywatelski Komitet, który w porozumieniu z miejscowym duchowieństwem opracuje program powitania Dostojnego Gościa we Włocławku.

Dziś o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się pierwsze posiedzenie.

## Zmiana adresu

Biurowo Włocławskiego Obwodu Powiatowego L.O.P.P. z dniem 1 września r.b. zostało przeniesione na ul. Brzeską № 8, parter.

## Najtańsza rozrywka we Włocławku

To poranek niedzielny o 12.30 w „Słońcu”

Po 25 gr. i 50 gr.

Polski film „Młody Ids”

**BOLACH GŁOWY**  
PROSZKI DLA DOROSŁYCH  
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM  
**PSZCZOŁKA**



## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejstra, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel. 10-57.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.

## Zygmunt Heyman

powrócił i przyjmuje w godz. zwykłych.

## Dr. med. Zygmunt Rothau

chirurg powrócił i wznowił przyjęcia od 4 — 6 p.p. Kościuszki 18, tel. 14-20.

## Czy byliście w „Słońcu” na arcyszlaglerze

## „Więzień Królewski”

Ze wszechstron słyszy się takie zapytanie. Film zrobił w mieście potężne wrażenie, ale także zasłużył na pochwały „Więzień Królewski” zadziwia potęgą realizacji i zachwyca niezrównaną grą znanych i ulubionych artystów z Ro-

naldem Colmanem, Madeleine Carroll, Douglas Fairbanksem, Mary Artoc, i Andrzej Smithem w otoczeniu 5 tysięcy statystów na czelne tego gigantycznego arcydzieła. Dopełnia program tygodnik. Dla młodzieży dozwolony.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
wiosuje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

